ID 62165

WIECZÓR WYBRZEŻA
GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 271 (7404) 13 i 14 grudnia 1980 r. Cena 1 zł

NA ŚWIECIE

MADRYT-80

Na madryckim spotkaniu KBWE odnotowuje się znaczną aktywność różnych delegacji, składających propozycje, które będą uzasadniane w przyszłym tygodniu — ostatnim przed przerwą świąteczno-noworoczną — i dyskutowane po tej przerwie.

W grupie zajmującej się wymianą doświadczeń w węzłowych sprawach bezpieczeństwa europejskiego dobiega końca omawianie realizacji zasad KBWE.

Zabierając głos w dyskusji delegat Polski **Adam Rotfeld** zwrócił uwagę na konieczność zmiany ustawodawstwa w tych krajach, w których prawo pozostaje w rażącej sprzeczności z układami międzynarodowymi i zasadami KBWE.

SESJE NATO

W Brukseli zakończyły się jesienne sesje gremiów NATO. Jako pierwsza obradowała na początku tygodnia eurogrupa NATO, tzn. zachodnioeuropejscy ministrowie obrony (bez Francji i Islandii). Następnie przyłączyli się do nich ministrowie USA i Kanady. To forum nazywane jest komitetem wojskowym NATO. Wreszcie, na 2-dniowych obradach zebrali się ministrowie spraw zagranicznych krajów sojuszu atlantyckiego.

Wszystkie tegoroczne gremia NATO-wskie postulowały podniesienie wydatków zbrojeniowych. O konieczności zwiększenia zbrojeń sojuszu atlantyckiego mówi także komunikat opublikowany po posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych. Konieczność tę motywuje się w komunikacie „zbrojeniami krajów Układu Warszawskiego".

REZOLUCJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Zgromadzenie Ogólne NZ wezwało Radę Bezpieczeństwa do podjęcia szybkich kroków w celu skłonienia Izraela do anulowania decyzji o deportacji dwóch palestyńskich burmistrzów z zachodniego brzegu Jordanu — Fahda Kawasme i Mohameda Milhema.

PAP

VIII Kongres ZSL rozpoczął obrady

W Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczął dziś obrady VIII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Dokona on oceny działalności ZSL w okresie między VII i VIII kongresem, wypracuje programy działania na następną kadencję oraz wybierze nowe władze ZSL. Otwarcia obrad, w których uczestniczy blisko 900 delegatów reprezentujących prawie półmilionową rzeszę członków stronnictwa, dokonał prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa.**

Na obrady przybyły delegacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z I sekretarzem KC PZPR — **Stanisławem Kanią** oraz Stronnictwa Demokratycznego z przewodniczącym CK SD — **Tadeuszem Witoldem Młyńczakiem.** Obecni są przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński** i prezes Rady Ministrów **Józef Pińkowski.**

* * *

Dzisiaj w godzinach rannych pod przewodnictwem prezesa WK ZSL **Bogusława Droszcza** wyjechała do Warszawy 18-osobowa grupa delegatów reprezentująca 10 500 członków stronnictwa na VIII Kongres ZSL.

W skład delegacji wchodzą:

— członek Naczelnego Komitetu ZSL posłanka Ziemi Gdańskiej **Janina Szczepańska,** zasłużony działacz ruchu ludowego **Franciszek Liedtke,** a także przodujący rolnicy **Jan Malinowski** i **Bronisław Chrapkowski.**

Zakończona kampania sprawozdawcza w kołach ZSL i uchwała XII Wojewódzkiego Zjazdu ZSL sprecyzowały problemy nurtujące gdańską wieś i rolnictwo, które zostaną zaprezentowane na kongresie.

W piątek 19 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 8 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 grudnia 1980 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:

— pierwsze czytanie projektów:
1) uchwały o narodowym planie społeczno-gospodarczym na 1981 r.
2) ustawy budżetowej na rok 1981;

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy o prowizorium budżetowym;

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zobowiązaniach podatkowych;

— interpelacje i zapytania poselskie;

— zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

PAP

Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej

W Warszawie obradowało Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej. Głównym tematem posiedzenia była ocena obecnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz działalność rady na arenie międzynarodowej.

Pozytywnie oceniono zachodzące przemiany społeczno-polityczne, a w szczególności demokratyzację życia publicznego. Podkreślono potrzebę odnowy moralnej w kraju.

Prezydium ponownie podjęło sprawę dostępu do radia celem transmisji nabożeństw kościołów członkowskich rady.

Wiele miejsca poświęcono polityce wyznaniowej w naszym kraju. Pozytywnie oceniono politykę wyznaniową mijającego dziesięciolecia.

PAP

Deklaracja współdziałania PZPR, ZSL i SD

Wola wspólnych działań w socjalistycznej odnowie

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD.

W toku posiedzenia zaaprobowano deklarację współdziałania PZPR, ZSL i SD, w której wyrażono wolę kontynuowania socjalistycznej odnowy życia kraju.

W posiedzeniu uczestniczyli:

Ze strony KC PZPR — STANISŁAW KANIA, HENRYK JABŁOŃSKI, JÓZEF PIŃKOWSKI, KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, ZDZISŁAW KUROWSKI.

Ze strony NK ZSL — STANISŁAW GUCWA, ZDZISŁAW TOMAL, JÓZEF OZGA-MICHALSKI, JERZY GRZYBCZAK.

Ze strony CK SD — TADEUSZ WITOLD MŁYŃCZAK, ZBIGNIEW RUDNICKI, EDWARD ZGŁOBICKI, ANDRZEJ RAJEWSKI.

WSPÓŁDZIAŁANIE Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, stanowi podstawę polskiego systemu politycznego, określonego w Konstytucji PRL. Ma ono trwałe i bogate tradycje, wyrosłe i ugruntowane we wspólnym trudzie budowania Polski Ludowej.

Historycznym sprawdzianem doniosłej roli i znaczenia sojuszu łączącego PZPR, ZSL i SD są głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze, które stanowią trwały, niezaprzeczalny dorobek wszystkich Polaków.

W trosce o przyszłość naszej Ojczyzny, która dziś przeżywa głęboki kryzys ekonomiczny i polityczny, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wyrażają wspólną wolę zdecydowanych działań na rzecz konsolidacji wszystkich sił narodu dla przezwyciężenia istniejących trudności, dla konsekwentnej realizacji programu socjalistycznej odnowy i pomyślnego rozwoju kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne uznają niezmiennie, że Polska może rozwijać się pomyślnie jedynie w warunkach socjalistycznego ustroju, urzeczywistniając i rozwijając zasady demokracji socjalistycznej, kształtując i umacniając socjalistyczne stosunki społeczne.

Podstawą polskiej polityki zagranicznej jest historycznie wypróbowany sojusz, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim. Dzięki temu sojuszowi walka narodu polskiego z hitlerowskim okupantem została uwieńczona historycznym zwycięstwem, powsta

(Dokończenie na str. 2)

Usprawnienia komunikacyjne

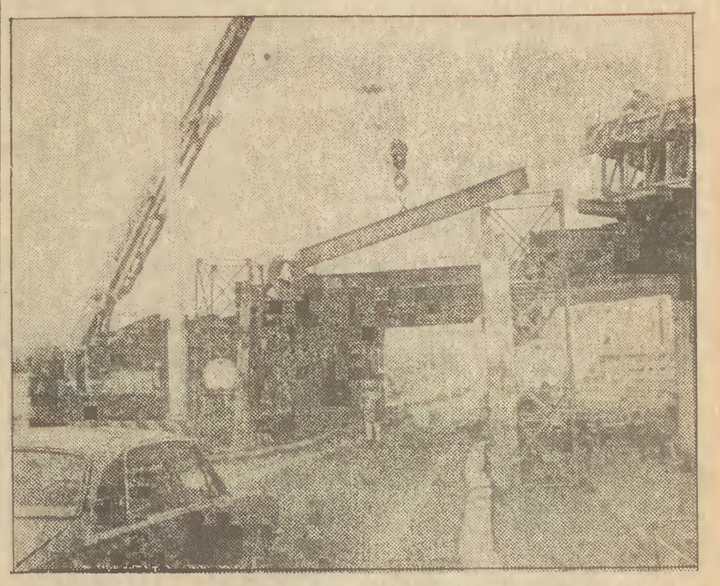

W Warszawie, w pobliżu Wyścigów Konnych powstaje od kilku lat wielopoziomowy węzeł komunikacyjny, który znacznie ułatwi poruszanie się po stolicy. Połączy on m. in. nową dzielnicę mieszkaniową Ursynów z centrum miasta, usprawni także przejazd na Pragę, Ochotę i Służewiec.

Nowy węzeł, który otrzymał nazwę Rzymowskiego, będzie w przyszłości od cinkiem Trasy Siekierkowskiej.

Na zdjęciu: na budowie węzła Rzymowskiego w stolicy.

CAF — Henryk Rosiak

Plan wykonano z nadwyżką

W kopalni siarki „Jeziórko" (woj. tarnobrzeskie) trwa rytmiczna wytężona praca. Plany produkcyjne 11 miesięcy tego roku wykonano z nadwyżką, wynoszącą 8 tysięcy 650 ton siarki. Na zdjęciu: w kopalni siarki „Jeziórko" w woj. tarnobrzeskim.

CAF — A. Łokaj — Telefoto

Nowe koncepcje rozbudowy floty trampowej PŻM

Do siłowni okrętowych powraca... węgiel!

W związku z 30-leciem Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie odbyła się wczoraj sesja Klubu Publicystów Morskich. W interesującej merytorycznie dyskusji dziennikarzy z żeglugowcami omówiono m. in. kierunki polityki żeglugowej PŻM, udział floty trampowej w przezwyciężaniu trudności gospodarczych kraju oraz współpracy kierownictwa przedsiębiorstwa z NSZZ „Solidarność". Do tego ostatniego należy w PŻM 95 proc. załogi. Z braku członków rozwiązała się ada zakładowa Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Ponadto kilkusetosobowa grupa marynarzy wstąpiła do nowo utworzonego Związku Zawodowego Marynarzy i Rybaków Morskich.

Naczelny dyrektor PŻM, **Ryszard Karger,** omawiając zamierzenia rozwojowe floty trampowej, podał wręcz sensacyjną informację o zamiarze budowy już w najbliższych latach czterech dużych statków parowych oraz o przebudowie na opalanie węglem palenisk turbin parowych na zbiornikowcach o nośności 135 tys. ton „Rysy II" i „Giewont II". Aż trudno sobie wyobrazić, że tak wielkie zbiornikowce wożące ropę będą miały silniki napędzane węglem.

(Dokończenie na str. 2)

Z coltem, kastetem, nożem i granatem

Piątka nastolatków planowała porwanie samolotu

Wczoraj uwagę personelu dworca lotniczego w Balicach zwróciła grupa 5 młodych ludzi oczekujących na samolot o godz. 17 do Gdańska. Ich nerwowe zachowanie spowodowało, że w trakcie odprawy poproszono jednego z nich do kontroli osobistej. Młody człowiek poprosił o chwilę zwłoki — na przyniesienie z poczekalni zapomnianego bagażu, po czym wszedł do toalety w hallu poczekalni. Po wyjściu poddał się kontroli, która nic nie ujawniła.

Gdy 26 pasażerów i załoga znajdowali się już na pokładzie samolotu i uruchomiono silniki — na lotnisku wszczęto alarm; jak się okazało, w koszu w ubikacji znajdował się naładowany 5-strzałowy pistolet typu colt. Pasażerów poproszono natychmiast o opuszczenie samolotu, zaś 5-osobową grupę — której zachowanie wydało się najbardziej podejrzane — poddano rewizji osobistej. Znaleziono straszak i ukryty w bucie kastet. Za kotarą w sali odpraw odnaleziono składany nóż, zaś dokładne przeszukanie ubikacji ujawniło zatopiony w muszli klozetowej uzbrojony granat obronny typu F-1 o zasięgu rażenia 200 m. Przy dziewczynie znaleziono również list do rodziców.

Jak wykazało wszczęte natychmiast śledztwo — zatrzymani byli uczniami krakowskich liceów. Przywódca grupy — **Marek K.** ma 17 lat, **Tomasz K.** — 18, **Paweł N.** — 18, **Maciej M.** — 16, i **Katarzyna N.** — 16 lat. Jak zeznali zatrzymani — pragnęli powtórzyć wyczyn porywacza, o którym słyszeli przed tygodniem i uprowadzić samolot rejsowy „Lotu" do Berlina Zachodniego. Z zamiaru wniesienia do samolotu pistoletu, granatu i noża zrezygnowali — przestraszeni przebiegiem odprawy. Wszyscy mieszkają na tym samym krakowskim osiedlu, gdzie mieszka również 19-letni Piotr W., od którego za 7 tys. zł nabyli broń. Niedoszli porywacze oświadczyli, że chcieli sterroryzować pilota, wykluczają jednak zamiar użycia broni (naboje nie odpowiadają kalibrowi pistoletu). Zamiar ucieczki zrodził się dopiero przed tygodniem. Wszyscy

(Dokończenie na str. 2)

Wybory w Ugandzie

Rzadki to wypadek, gdy obalony szef państwa powraca do władzy po wielu latach. Stało się tak w przypadku **Miltona Obote,** który utracił prezydenturę w wyniku wojskowego zamachu stanu dokonanego w 1971 r. przez **Idi Amina** i od tamtej chwili do lata br. przebywał na wygnaniu. W pierwszych od czasu uzyskania niepodległości przez Ugandę (1962) wyborach powszechnych zwyciężyła jego partia — kongres ludowy (UPC). Z wstępnych rezultatów głosowania wynika, że UPC zdobył większość mandatów w 126-osobowym parlamencie.

PAP

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura nocą i rano do plus 4 st. C w ciągu dnia 6 st. C do 8 st. C.

W KRAJU

J. PIŃKOWSKI PRZYJĄŁ AKTYW NOT

Wczoraj odbyło się w Warszawie z okazji 35-lecia działalności Naczelnej Organizacji Technicznej robocze spotkanie premiera **Józefa Pińkowskiego** z przewodniczącymi stowarzyszeń naukowo-technicznych i członkami Prezydium Rady Głównej NOT. W toku spotkania omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników.

KRAKOWSKA PREMIERA

Dziś w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbędzie się światowa prapremiera sztuki **Karola Wojtyły** — dzisiejszego papieża **Jana Pawła II.** Spektakl nosi tytuł: „Brat naszego Boga".

NOWE WŁADZE PAN

W Warszawie obradowała wczoraj 54 sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Poświęcona ona była wyborom nowych władz PAN; kadencja obecnych upływa z końcem br.

Grono członków zwyczajnych i członków korespondentów PAN wybrało prezesem akademii prof. **Aleksandra Gieysztora** — historyka.

NARADA SEKRETARZY PROPAGANDY I EKONOMICZNYCH KW PZPR

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **Stefana Olszowskiego** odbyła się wczoraj w Komitecie Centralnym narada sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich partii z udziałem kierowników wydziałów KC: Pracy Ideowo-Wychowawczej, Prasy, Radia i Telewizji, Kultury oraz Nauki i Oświaty.

Omówiono główne problemy i zadania frontu ideologiczno-propagandowego partii po VII Plenum KC PZPR.

Także wczoraj odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC **Tadeusza Grabskiego.** Omówiono zadania instancji i organizacji partyjnych w sferze gospodarki, związanych zwłaszcza z przygotowaniami do opracowania planów społeczno-gospodarczych resortów, województw i przedsiębiorstw oraz ich realizacją.

NOWI WOJEWODOWIE

Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy, powołał **Zdzisława Barczewskiego** na stanowisko wojewody legnickiego.

Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie powołał **Tadeusza Waluszkiewicza** na stanowisko wojewody szczecińskiego.

Jednocześnie prezes Rady Ministrów odwołał **Henryka Kanickiego** ze stanowiska wojewody szczecińskiego, wyrażając mu podziękowanie za pracę na tym stanowisku.

PAP

Słowo Episkopatu o jedności w patriotyzmie

„Potrzebna jest zdecydowana wola przeciwdziałania wszelkim próbom zatrzymania procesu narodowej odnowy, skłócenia społeczeństwa i wykorzystania istniejących trudności dla celów obcych wobec dobra narodu i państwa. Kraj nasz potrzebuje przede wszystkim wewnętrznego pokoju, aby uregulować życie społeczne w atmosferze odbudowującego się wzajemnego zaufania".

Tak brzmi fragment końcowego komunikatu ze 177 konferencji plenarnej Episkopatu Polski, która pod przewodnictwem prymasa Polski, ks. kardynała **Stefana Wyszyńskiego,** obradowała 10 i 11 grudnia w Warszawie. Podkreślając, iż rozpatrywano w trakcie konferencji „bardzo złożoną sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną w kraju, na tle zadań Kościoła", obradujący biskupi określili swe stanowisko wobec aktualnych wydarzeń, które w tym samym stopniu dotyczą wszystkich nas: Polaków — katolików, wyznawców innych wyznań niewierzących.

Biskupi polscy opowiadają się za „zamknięciem okresu bolesnych doświadczeń" w dniu odsłonięcia pomników w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Czynią tak, jak nakazuje katolicka filozofia odpuszczenia wzajemnego win i miłosierdzia, a jednocześnie jak

(Dokończenie na str. 2)

„Czerwone Brygady" znów w akcji

Terroryści „Czerwonych Brygad" uprowadzili wczoraj wieczorem radcę rzymskiego sądu kasacyjnego **Giovanniego d'Urso.** Nie było świadków tej akcji. Jej przeprowadzenie potwierdził anonimowy rozmówca w telefonie do redakcji rzymskiego dziennika „Il Messaggero". Policja znalazła samochód radcy zaparkowany na ulicy równoległej do tej, przy której stoi jego dom. Wóz był zamknięty. Nie dostrzeżono żadnych oznak świadczących, że d'Urso został uprowadzony w pośpiechu. Obserwatorzy zwracają uwagę, że porwanie nastąpiło dzień po śmierci w starciu z policją w Mediolanie dwóch terrorystów „Czerwonych Brygad". W innych tele-

(Dokończenie na str. 2)

Ciężarówką pod prąd

W pobliżu meksykańskiego miasta Guzman, położonego w odległości 165 km od Guadalajary, doszło do tragicznej katastrofy drogowej. W wyniku zderzenia ciężarówki z autobusem śmierć poniosło 37 osób. Według informacji uzyskanych od świadków wypadku, ciężarówka jechała zbyt szybko i pod prąd.

PAP

Nowy tunel pod Alpami

W Szwajcarii oddano do użytku czteropasmowy tunel pod Alpami. Ma on 9,25 kilometra długości i należy do największych tego typu budowli na świecie.

Jest to już 1201 tunel wydrążony na terytorium tego kraju. We wrześniu br. oddano do eksploatacji 17-kilometrowy dwupasmowy tunel pod przełęczą Świętego Gotarda. Inwestycje te znacznie skracają drogę do Włoch dla turystów z RFN, Belgii i Holandii.

PAP

Przed świętami

11 bm. na Trafalgar Square w Londynie zapłonęły lampki na tradycyjnie umieszczanej tam co roku choince sprowadzanej z Norwegii.

CAF — AP — Telefoto

Na froncie iracko-irańskim

Wojna iracko-irańska. Żołnierz iracki na posterunku w przepompowni ropy naftowej w Pao w południowym Iranie. Stacja była kilkakrotnie bombardowana przez lotnictwo irańskie i wyrzutnie rakietowe.

CAF — AP — Telefoto

Centralne Muzeum Morskie szuka patrona

„Sołdek" na Motławie?

Po przeszło 31 latach eksploatacji pierwszy statek zbudowany przez polskich stoczniowców, parowiec ss. „Sołdek" definitywnie 1 stycznia musi opuścić bandere. Armator Polska Żegluga Morska w Szczecinie tylko do końca roku ma dokumenty uprawniające do żeglugi. Statek do chwili obecnej dwa razy tygodniowo przemierza Bałtyk wożąc na tzw. moście węglowym, węgiel energetyczny ze Szczecina do portu duńskiego. Ze względu na stan techniczny jednostka musi stanąć na sznurku.

Od lat była mowa, że „Sołdek"

(Dokończenie na str. 2)

Wola wspólnych działań w socjalistycznej odnowie

(Dokończenie ze str. 1)

ły mocne fundamenty bezpieczeństwa i niepodległości Polski, sprzyjające warunki jej pokojowego rozwoju w nowym, korzystnym kształcie terytorialnym.

W sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej znajdują wyraz zarówno ideowa, klasowa jedność krajów socjalistycznych, jak i żywotne racje i interesy narodu polskiego.

W imię tych racji PZPR, ZSL i SD działać będą niezmiennie na rzecz umacniania przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, bliskiego współdziałania i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej obu państw.

PZPR, ZSL i SD wyrażają niezłomną wolę by Polska Rzeczpospolita Ludowa była trwałym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych wnosząc swój wkład do umacniania siły obronnej Układu Warszawskiego, do rozwoju wszechstronnej współpracy ekonomicznej RWPG.

PZPR, ZSL i SD deklarują, że Polska aktywnie działać będzie na arenie międzynarodowej w duchu obrony pokoju, polityki odprężenia, w dążeniu do zahamowania wyścigu zbrojeń i postępu rozbrojenia.

W imię tych celów pragnie rozwijać stosunki z innymi krajami na zasadzie pokojowej współpracy i partnerstwa.

Stwierdzamy, że w obecnej trudnej sytuacji kraju nakazem chwili jest zespolenie wszystkich sił społecznych i środowisk w działaniach na rzecz rekonstrukcji gospodarki, zapewnienia społecznego porządku i stabilizacji oraz przeciwstawianie się z całą stanowczością poczynaniom i siłom utrudniającym normalizację naszego życia. Musimy zdecydowanie przezwyciężać opory i przeszkody na drodze socjalistycznej odnowy.

Wspólną platformę naszego działania stanowi dorobek ideowo-polityczny i linia socjalistycznej odnowy życia społecznego, wytyczone przez VI i VII Plenum KC PZPR oraz przez XXIII Plenum NK ZSL i XXI Plenum CK SD. Konsekwentna realizacja tej linii leży w żywotnym interesie niepodległej, suwerennej, socjalistycznej Polski, stanowi wyraz naszej patriotycznej i internacjonalistycznej odpowiedzialności.

Potwierdzamy, że fundamentalną zasadą naszego ustroju, niepodległości, bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju Ojczyzny jest przewodnia rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której ugruntowanie w procesie budownictwa socjalistycznego leży w najżywotniejszym interesie naszego narodu, służy bezpieczeństwu i suwerenności Polski.

Przewodnią rolę w życiu politycznym i społecznym kraju PZPR spełnia we współdziałaniu ze stronnictwami sojuszniczymi — ZSL i SD, które — jako samodzielne partie sojusznicze — uczestniczą w umacnianiu sił socjalizmu i demokracji. Istotą naszej współpracy jest wspólnota celów — rozwój demokracji, a zwłaszcza samorządności społecznej zgodnie z zasadami socjalizmu i dążeniami ludzi pracy.

Partnerskie współdziałanie PZPR, ZSL i SD w rządzeniu krajem stanowi zasadniczą przesłankę demokratyzacji życia, jest czynnikiem rozszerzania odpowiedzialności politycznej.

Współdziałanie PZPR, ZSL i SD stanowi podstawę Frontu Jedności Narodu tworzącego najszerszą płaszczyznę zespolenia sił rozsądku i odpowiedzialności w pracy dla socjalistycznej Polski w obronie jej żywotnych interesów.

W tym duchu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne pracować będą w Sejmie, radach narodowych, samorządzie mieszkańców miast i wsi, w organizacjach społecznych i młodzieżowych, w tym duchu oddziaływać będą na administrację państwową i organizacje gospodarcze.

PZPR, ZSL i SD udzielają swego poparcia odnowie polskiego ruchu związkowego — tak w związkach branżowych, jak i w rolnych, w tym w NSZZ „Solidarność" podkreślając ich odpowiedzialną rolę w całokształcie życia kraju. Stojąc na gruncie jedności ideowo-politycznej związków zawodowych uznają samorządność ruchu związkowego przy pełnym respektowaniu przez niego konstytucyjnych zasad ustrojowych naszego socjalistycznego państwa, jego sojuszów i interesów narodowych. Kierując się żywotnymi interesami ludzi pracy, związki zawodowe powinny rozwijać swą współpracę na gruncie aktywnego uczestnictwa w społecznym procesie pracy i współodpowiedzialności za jej efekty.

Zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami rolników, będziemy aktywnie wspierać odbudowę i rozwój samorządności wiejskiej, przywracanie rangi i funkcji spółdzielczości rolniczej oraz sprzyjać gruntownym przeobrażeniom kółek rolniczych i zrzeszeń branżowych.

Przedmiotem najgłębszej troski i zainteresowania PZPR, ZSL i SD są problemy młodego pokolenia, kształtowanie jego ideowych, zaangażowanych postaw, właściwego przygotowania do życia w społeczeństwie socjalistycznym.

Organizacje młodzieżowe, zrzeszone w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, obejmują swoim wpływem szerokie kręgi młodzieży, a wyrazem ich roli powinien być czynny udział w rozwoju społeczno-gospodarczym i politycznym Polski. Uznając szczególną wartość i doniosłość ideowo-politycznej jedności ruchu młodzieżowego, wspierać będziemy dążenia organizacji młodzieżowych do wzbogacania własnych, dostosowanych do potrzeb poszczególnych środowisk programów działania, do szerszego, niż dotąd oddziaływania wychowawczego na całą młodzież. Wszystkie ogniwa PZPR, ZSL SD powinny stwarzać sprzyjający klimat dla inicjatyw organizacji młodzieżowych, a poprzez swoich członków w nich działających ponosić współodpowiedzialność za oblicze ideowe i poziom pracy ideowo-wychowawczej ruchu młodzieżowego.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe rozwija swą działalność organizacyjną przede wszystkim w środowisku wiejskim, wśród chłopów, we wszystkich sektorach rolnictwa, instytucjach obsługi rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a także wśród inteligencji, szczególnie związanej z rolnictwem oraz gospodarką żywnościową, wśród młodzieży wiejskiej i studiującej na wyższych uczelniach.

Współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi zasadniczy czynnik sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wyrazem i rezultatem tego współdziałania jest wspólna polityka rolna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, której podstawowe założenia zostały zawarte w stanowisku Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL przedstawionym do szerokiej dyskusji

Stwierdzamy, że polityka rolna jest jedna, obowiązuje jednakowo wszędzie i dlatego będziemy stać zdecydowanie na straży respektowania jej przez wszystkich. Od jej konsekwentnej i twórczej realizacji zależy zaspokajanie potrzeb żywnościowych naszego narodu.

Stronnictwo Demokratyczne, rozwijając swą działalność w środowiskach społecznych inteligencji, pracowników usług i drobnej wytwórczości, rzemiosła oraz związanej z tymi środowiskami młodzieży pracującej i studiującej — spełnia istotną rolę w zespalaniu i umacnianiu jedności wszystkich patriotycznych, postępowych sił społeczeństwa.

Stojąc na gruncie dalszego socjalistycznego rozwoju Polski, Stronnictwo Demokratyczne uznaje urzeczywistnianie demokracji socjalistycznej za wiodący kierunek i naczelne zadanie w swej działalności politycznej.

Podkreślając doniosłą rolę inteligencji w życiu kraju, Stronnictwo Demokratyczne, zgodnie ze swymi tradycjami, współdziałać będzie z PZPR na rzecz kształtowania zaangażowanych postaw pracowników kultury, nauki i oświaty, służby zdrowia i prawników w doskonaleniu socjalistycznej organizacji społeczeństwa polskiego.

Współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego w zakresie rozwoju sfery usług i drobnej wytwórczości ma ważne znaczenie dla jakości życia społeczeństwa oraz dla dynamiki i harmonii rozwoju gospodarczego kraju.

PZPR i SD będą kontynuować wspólną politykę rozwoju sfery usług i drobnej wytwórczości oraz dążyć do rozwoju ich autentycznej samorządności. Podstawę tego rozwoju stanowi wspólne stanowisko Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD.

Podstawową płaszczyzną współpracy międzypartyjnej są stałe komisje współdziałania PZPR ZSL i SD na szczeblu centralnym, województw, miast i gmin. W sferze ich działania znajdują się sprawy polityczne, społeczno-gospodarcze, oświatowe, kulturalne i socjalne.

Opowiadając się za dalszymi przemianami w duchu demokratycznym, PZPR, ZSL i SD deklarują niezłomną wolę obrony zdobyczy socjalizmu oraz kontynuowania socjalistycznej drogi rozwoju Polski.

Wzywamy wszystkich członków PZPR, ZSL i SD, wszystkie siły skupione we Froncie Jedności Narodu do zwarcia szeregów, do aktywności i zaangażowania na rzecz postępu w procesie socjalistycznej odnowy życia w naszym kraju. Wspólnie przeciwstawimy się tym wszystkim, którzy pragną zepchnąć Polskę z tej drogi, siejąc zamęt, osłabiając siłę i autorytet państwa.

Zwracamy się do wszystkich patriotycznych sił, do wszystkich Polek i Polaków, o dojrzałą, obywatelską postawę, o tworzenie szerokiego frontu działań służących rozwojowi naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Pomyślność narodu i dalszy rozwój socjalistycznej Polski zależy od codziennej, rzetelnej pracy całego społeczeństwa, od mądrości klasy robotniczej, chłopów i inteligencji.

Niechaj odpowiedzialność za los narodu, za jego przyszłość będzie fundamentem jedności wszystkich patriotów, wszystkich Polek i Polaków.

BIURO POLITYCZNE KC PZPR
PREZYDIUM NK ZSL
PREZYDIUM CK SD
Warszawa, grudzień 1980 r.

PAP

Do mieszkańców miasta Gdańska

W związku z uroczystymi obchodami 10 rocznicy Wydarzeń Grudniowych, zawieszam na terenie miasta Gdańska w dniach 16—17 grudnia br. działalność rozrywkową w lokalach gastronomicznych uspołecznionych i nie uspołecznionych, wszelkie imprezy rozrywkowe także w domach kultury i klubach młodzieżowych oraz w dniu 16 grudnia działalność kin i teatrów.

Prezydent miasta Gdańska
JERZY MŁYNARCZYK

Spotkanie działaczy partyjnych dzielnicy Gdańsk - Śródmieście

Wczoraj, 12 bm w auli Zespołu Szkół Łączności odbyło się spotkanie działaczy partyjnych dzielnicy Gdańsk-Śródmieście. W naradzie I sekretarzy organizacji partyjnych i przedstawicieli instancji wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Gdańsku **Tadeusz Fiszbach.**

Obradom przewodniczył I sekretarz KD PZPR **Kazimierz Buchole,** który omówił działania, podejmowane ostatnio przez dzielnicową instancję partyjną oraz nowe zadania organizacji podstawowych, wynikające z uchwał VII Plenum KC PZPR.

Przedsięwzięcia i zadania poszczególnych środowisk przed IX Zjazdem PZPR były jednym z tematów dyskusji. Podkreślano konieczność przestrzegania właściwego trybu przygotowań. 20 POP z tej dzielnicy postanowiło połączyć doroczne zebranie sprawozdawcze z wyborami. Wszystkie natomiast mają możliwość włączyć się do opracowywania dokumentów na zjazd. Postanowiono utworzyć dzielnicową komisję przedzjazdową z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji. Powstały także takie komisje w „Unimorze", rafinerii i „Hydrosterze". Powołanie takich zespołów w innych środowiskach pozostawia się do uznania tamtejszych organizacji.

Podczas dyskusji zgłoszono wiele postulatów dotyczących uregulowania życia społeczno-politycznego kraju. Kwestionowano m. in. dublowanie niektórych działań — gospodarczych i partyjnych.

Do poruszonych problemów nawiązał w swoim wystąpieniu tow. Fiszbach, przedstawiając problemy życia kraju i sprawy wewnątrzpartyjne.

(tm)

Zjazd SZSP

Wczoraj, w drugim dniu obrad III Zjazdu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich toczyła się dyskusja w 17 zespołach problemowych. Podejmowano najistotniejsze dla środowiska akademickiego i organizacji studenckiej kwestie. Omawiano m. in. sprawy rozwoju samorządności studenckiej, przyszłości polskiego ruchu młodzieżowego, działalności ideowo-politycznej SZSP, startu zawodowego absolwentów szkół wyższych.

PAP

Nowe koncepcje rozbudowy floty

(Dokończenie ze str. 1)

Węgiel jest naszym bogactwem narodowym, toteż komu, jak nie Polakom wypada w tej dziedzinie być pionierami. Cena olejów opałowych w dobie kryzysu energetycznego ma stałą tendencję zwyżkową. Kiedy przed sześciu laty budowano w RFN oba wymienione wyżej zbiornikowce, cena paliwa wynosiła 18 dolarów za tonę. Dzisiaj armator płaci już 220 dolarów za tonę. Węgiel jest wielokrotnie tańszy: 2,5 tony pod kotłami turbin zastąpią tonę ropy. Wpłynie to na znaczne obniżenie kosztów eksploatacji wspomnianych zbiornikowców i olbrzymią oszczędność dewiz.

W PŻM zakończono już studia nad technicznymi i ekonomicznymi warunkami powrotu węgla do siłowni okrętowych. Od 4 lat do budowy nowoczesnych parowców przygotowuje się brytyjski przemysł okrętowy, a stocznia w Sunderland złożyła ofertę PŻM na budowę parowego „panamaksa" o tonażu 76 tys. ton. Ponadto PŻM nosi się z zamiarem zamówienia w tej stoczni jeszcze trzech trampów parowych o nośności po 26 tys. ton Po wynegocjowaniu warunków kredytowych wspomniane cztery statki weszłyby do eksploatacji w 1983 roku.

Opracowania konstruktorów angielskich oczywiście nie przewidują powrotu załóg maszynowych do tradycyjnej łopaty. Piece okrętowe będą całkowicie zautomatyzowane Kryte taśmociągi będą dostarczały węgiel z zasobni bunkrowych na ruchome ruszty. Automatycznie będą również z palenisk usuwane popioły i żużel. Praca motorzystów stanie się lżejsza, a życie marynarzy na parowcach... bardziej komfortowe. Po prostu w znacznym stopniu redukcji ulegnie wibracja i hałas na „węglowcach" tak obecnie dokuczliwe na statkach poruszanych silnikami spalinowymi. Z tych wszystkich względów pionierskie koncepcje dyrekcji PŻM popiera entuzjastycznie NSZZ „Solidarność"

Wydaje się, że węgiel jest paliwem przyszłości. Wiele przemysłów okrętowych na świecie już przymierza się do budowy parowców. Na razie, nim napęd ten stanie się ponownie powszechny w żegludze światowej, będą poważne kłopoty z brakiem stacji bunkrowych w bardzo wielu portach. W związku z tym na zbiornikowcach i trampach PŻM przewiduje się budowę wielkich zasobni bunkrowych, które będą mogły pomieścić od 10 do 14 tys. ton węgla. Po prostu polskiego paliwa będzie musiało wystarczyć każdemu statkowi na okrężną podróż nawet do odległych portów świata.

Trampy i zbiornikowce należą do tej kategorii statków, które średnio połowę drogi przez morza odbywają pod balastem, w związku z tym nawet tak duże ilości węglowego bunkru nie będą w istotny sposób obciążały możliwości transportowych tych statków.

(wś)

NA WYBRZEŻU

DR JÓZEF SZAJOWSKI PREZESEM OW PTE

Zjazd Wojewódzki Polskiego Tow. Ekonomicznego, o którego obradach wczoraj informowaliśmy, wybierał nowe władze zarządu wojewódzkiego. Przewodniczącym 11-osobowego prezydium został znany ekonomista przemysłu okrętowego dr **Józef Szajowski,** wiceprzewodniczącymi mgr **Leon Blanglewicz** i mgr **Stanisław Sucharski,** sekretarzem mgr **Wiktor Kierkuć.**

Gościem zjazdu był senior gdańskich ekonomistów morskich, 85-letni prof. dr h. c. **Bolesław Kasprowicz,** jeden z założycieli PTE na Ziemi Gdańskiej i jej wieloletni, niezwykle aktywny działacz. (am)

SYMPOZJUM O ŚRODOWISKU

Dzisiaj o godz. 9 w Domu Technika w Gdańsku rozpoczęło się sympozjum szkoleniowe o wybranych problemach środowiska regionu gdańskiego. Zorganizował je Komitet d/s Kształtowania i Ochrony Środowiska Oddziału Wojewódzkiego NOT, a jego celem jest wszechstronne rozpatrzenie różnych czynników i działań mających wpływ na środowisko. Udział specjalistów różnorodnych dziedzin życia gospodarczego (leśników, rolników, urbanistów itp.) zapewnia — wydaje się — wszechstronne omówienie na sympozjum tematu, który nieodłącznie wiąże się prawie z każdą dziedziną życia człowieka.

(zet)

Wykluczenie z „Solidarności"

Delegaci wydziałowi NSZZ „Solidarność" w toruńskiej „Elanie" postanowili na walnym zebraniu wykluczyć z szeregów związku, małżeństwo P. Oboje zostali przyłapani na kradzieży żywności z zakładowej stołówki. Dwie inne osoby zatrudnione w bufetach za sprzedaż wyrobów mięsnych „spod lady" zostały ukarane naganami. Podejmując decyzje uczestnicy zebrania podkreślali szczególnie szkodliwą społecznie działalność tych osób.

PAP

„Czerwone Brygady"

(Dokończenie ze str. 1)

fonach w piątek do szeregu redakcji włoskich nieznajome głosy informowały, że — warto zacytować — „organizacja unieszkodliwi dziesięciu państwowych zbirów za każdego jej aresztowanego, czy zamordowanego towarzysza"

Od kilku miesięcy „Czerwone Brygady" wzmagają swą aktywność.

Porwanie Giovanniego d'Urso — podkreślają obserwatorzy — świadczy o tym, iż założone w 1970 roku przez **Renato Curcio** „Czerwone Brygady" chcą udowodnić, że nadal istnieją i pozostają aktywne i groźne — mimo ciężkich ciosów zadanych im w ostatnich czasach przez wyspecjalizowane włoskie siły bezpieczeństwa w następstwie m. in. szczegółowych zeznań kilku aresztowanych terrorystów z tej organizacji.

PAP

Słowo Episkopatu o jedności w patriotyzmie

(Dokończenie ze str. 1)

wymaga tego najwyższy, najlepiej pojęty interes narodowy.

Uważni obserwatorzy wydarzeń w Polsce konstatują z zadowoleniem — jeśli są przyjaciółmi Polski, a z poczuciem zawodu — jeśli nie najlepiej nam życzą — fakt, iż kształtujące się w mijającej dekadzie poprawne stosunki pomiędzy państwem a Kościołem, w ostatnim czasie wyrażają się w licznych kwestiach zbieżności ocen, współdziałaniem, zwłaszcza odniesionych do problemów rodziny i sfery zagadnień socjalno-bytowych społeczeństwa.

Przykładem takiej właśnie tendencji był rezultat posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski (8 bm.), na którym komisja uznała, że konieczna jest rzetelna praca, szczere rozmowy przedstawicieli władz i społeczeństwa, wypracowanie programu odnowy społeczno-moralnej i gospodarczej.

„Nie wolno podejmować takich działań, które mogłyby narazić naszą Ojczyznę na niebezpieczeństwo zagrożenia wolności i państwowości", głosi komunikat episkopatu. Jest on w swej istocie patriotycznym apelem do wszystkich Polaków, apelem o rozmowę i spokojną refleksję. Jest także wyraźnym zdystansowaniem się Episkopatu Polski od ludzi, którzy usiłują dla własnych celów politycznych wykorzystywać autorytet Kościoła.

Episkopat Polski niejednokrotnie krytycznie oceniał różne decyzje władz państwowych i działania administracji. To naturalne, albowiem przez 36 lat jest wypracowywana formuła współistnienia różnorodności światopoglądowej w państwie socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Każdy postęp w tym specyficznie polskim kompromisie witany jest przez naród z głęboką satysfakcją.

Istota problemu jest w tym, iż przedstawiciele najwyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce znajdują zrozumienie dla naszej racji stanu i roli Polski w kształtowaniu bezpieczeństwa między narodami.

JERZY A. SALECKI
Interpress

Kuwejcka atrakcja

Wyspa Fajlaka w Zatoce Perskiej, należąca do Kuwejtu cieszy się wielką popularnością wśród turystów zagranicznych.

W wyniku długich i żmudnych prac archeologicznych na wyspie odkryto cenne przedmioty i budowle z czasów starożytnych. Odkopano pozostałości po dawnych świątyniach i domostwach oraz wiele innych zabytków architektonicznych.

Na wyspie znajduje się muzeum etnograficzne, gdzie zgromadzono wiele eksponatów m. in. narzędzia pracy, przedmioty codziennego użytku i wyroby artystyczne wykonane ręcznie przez starożytnych mistrzów — praprzodków współczesnych Kuwejtczyków.

Opracowuje się program ochrony zabytków historycznych, który m. in. przewiduje przekształcenie wyspy w jednolity kompleks muzealny. (t)

Najdroższa pocztówka

Za rekordową cenę 1050 funtów została sprzedana na aukcji przez londyńską galerię Philips karta pocztowa, wydana w 1902 roku z okazji koronacji króla angielskiego Edwarda VII. Nominalna wartość tej kartki wynosiła... 3 pensy. PAP

„Sołdek" na Motławie

(Dokończenie ze str. 1)

jako niezwykle cenny eksponat muzealny stanie przy Wałach Chrobrego w Szczecinie. Niestety, tamtejsze Muzeum Narodowe nie mające ambicji być morskim, nie przyjęło oferty PŻM, które po adaptacji statku na muzeum chciało częściowo nim się zaopiekować, wykorzystując jako poligon ćwiczebny dla uczniów Liceum Morskiego. W związku z tym PŻM wszczęło alarm, że będzie musiało jednostkę sprzedać na złom. Oczywiście nie można do tego dopuścić.

Ss. „Sołdek" musi więc powrócić do Gdańska i stanąć jako muzeum — skansen na Motławie. Centralne Muzeum Morskie z olbrzymią radością dowiedziało się o możliwości pozyskania wprost bezcennego eksponatu dla historii naszych działań na morzu. Nie wątpimy, że Stocznia Gdańska im. Lenina złoży ofertę patronacką i pomoże Centralnemu Muzeum Morskiemu w przejęciu i utrzymaniu statku. Jest dla niego doskonałe miejsce w zakolu Motławy po drugiej stronie rzeki koło trzech spichrzów adaptowanych na siedzibę CMM. Pozostały tylko dwa tygodnie na podjęcie ostatecznych decyzji. (wś)

SPRAWY I SPRAWKI

REKORD ŚWIATA CZY... GŁUPOTY?

Studenci Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu postanowili znaleźć się w słynnej, brytyjskiej księdze Guinnessa. W studenckim klubie „Discus" podjęli oni próbę... picia kisielu. Okazało się, że w tej „dyscyplinie sportu" słuchacze wrocławskiej AWF mają duże możliwości. W ciągu pół godziny 20 studentów wypiło 60 litrów kisielu (średnio 3 litry na zawodnika).

Ogłoszono wszem i wobec, że padł nowy rekord świata. Niektórzy kibice imprezy nazwali go rekordem głupoty...

TRAGICZNA ŚLIZGAWKA

Zmiany temperatur powodują że lodowe tafle na jeziorkach i stawach są jeszcze kruche, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla amatorów ślizgawki.

I znów doszło do tragedii. Na jeziorze Dobre Klasztorne w Pobiedziskach w woj. poznańskim — lód załamał się podczas zabawy gromadki dzieci. Do wody wpadł 6-letni Przemysław S. i utonął.

Piątka nastolatków

(Dokończenie ze str. 1)

zatrzymani są niekarani i pochodzą z rodzin inteligenckich.

Cała grupa — łącznie z osobą, od której nabyto broń, została zatrzymana. Samolot odleciał do Gdańska z 2-godzinnym opóźnieniem. Dziwnym zbiegiem okoliczności była to ta sama maszyna, którą uprowadzono w ubiegłym tygodniu do Berlina Zachodniego z Zielonej Góry. Śledztwo prowadzą Wydział Kryminalny i Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KW MO w Krakowie.

PAP

Koledze Tadeuszowi Lewko

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY
Z ZAKŁADÓW POLIGRAFICZNYCH
RSW „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH"

Fakty-opinie KOMENTARZE

W „Trybunie Ludu" ukazał się interesujący artykuł Zbigniewa Sieleckiego pt. „Korzenie odnowy". Oto cztery fragmenty:

(...) „jeśli — w co głęboko wierzy przeważająca większość Polaków, i na co wskazuje rozwój wypadków (a zwłaszcza braterska pomoc jakiej nam udzielają nasi sojusznicy, mimo że z nie pokojem spoglądają na nasze wewnętrzne konflikty i napięcia) — uniknięmy dalszej destabilizacji i zaczniemy wychodzić z kryzysu, będziemy mogli stwierdzić, że nigdy jeszcze w naszej historii tak doniosłe zmiany nie dokonywały się tak małym kosztem".

„Doświadczenia poprzednich, kryzysów minionego 35-lecia pokazują, jak silna bywa dla ludzi sprawujących władzę pokusa szukania rozwiązań pozapolitycznych. Określenie „ludzie sprawujący władzę" odnosi się w tym przypadku nie tylko do kilkudziesięciu osób zasiadających na najwyższych fotelach, ale również do wielotysięcznej rzeszy decydentów w skali mniejszej niż państwowa — regionalnej, lokalnej. Jestem przekonany, że nawet centralnie wydana decyzja o niestosowaniu siły nie byłaby respektowana, gdyby owe zespoły ludzkie były temu w masie przeciwne. Chociaż przebieg wydarzeń od gabinetowej strony nie jest jeszcze znany z wystarczającą dokładnością, widać po skutkach, że ludzie skłonni ulegać tej pokusie nie tylko nie znaleźli poparcia, które by im nadało zdolność kształtowania przebiegu wydarzeń, ale nawet nie wywołali słyszalnego w skali kraju oddźwięku".

(...) „Choć może się to wydać nieprawdziwe temu, kto nie śledził ewolucji poglądów wewnątrz partii — większość wniosków, postulatów, haseł, którymi operują nowe związki zawodowe, a zwłaszcza robotnicy gdańscy, powstała wewnątrz partii. Powstała mimo tego, że kierownictwo wyższych instancji partyjnych, zdominowane przez tych członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, którzy prowadzili awanturniczą, woluntarystyczną politykę, stawiało tamę płynącym z dołu realistycznym ocenom i żądaniom zawrócenia z błędnej drogi. Gorzkim paradoksem jest to, że obecnie te właśnie wnioski, postulaty, hasła usiłują niektórzy (jedni nieświadomie, drudzy świadomie) ustawiać sztorcem do partii".

„Głęboko prawdziwe jest więc stwierdzenie, które padło przy podpisywaniu porozumienia gdańskiego, że nie ma tu zwycięzców i zwyciężonych. Bo też mimo pozorów, stwarzanych przez fakt negocjowania, i to twardego negocjowania dwu stron siedzących po dwu stronach stołu, jest to nie kompromis, ale właśnie porozumienie, co do dróg odnowy i co do kształtu polskiej demokracji lat chyba nie tylko osiemdziesiątych".

Z Kombinatem Celulozowo-Papierniczym w Kwidzynie wiązaliśmy nadzieje na poprawę zaopatrzenia w papier — również gazetowy. Tym czasem ładowanie pieniędzy w kombinat okazało się inwestowaniem w nieskończoność. Ostatnio sprawa kwidzyńska była tematem burzliwych obrad sejmowej Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Stwierdzono, że w kwidzyńskiej inwestycji, jak w lustrze, odbija się woluntaryzm inwestycyjny lat siedemdziesiątych. Przed rozpoczęciem budowy nie przygotowano należycie projektów, ani nie rozpoznano dostatecznie warunków geologicznych. Przewidywano koszt budowy 28 mld zł — obecnie sięga on 36 mld i nie widać końca. Wszystko jest opóźnione, a kosztowny importowany sprzęt leży na placu i traci gwarancje. Stwierdzono, że ludzie związani z tą budową odbywali liczne, choć bezowocne podróże do Kanady, gdzie zamówiono urządzenia produkcyjne. W komisji sejmowej postulowano, żeby owi „wycieczkowicze" zwrócili koszty wyjazdów. W sumie — dotychczasowy efekt budowy kombinatu w Kwidzynie jest następujący: nie zmniejszono w planowanym terminie deficytu papieru i celulozy, natomiast bezpłodne kierowanie do Kwidzyna olbrzymich środków spowodowało, że zabrakło pieniędzy na modernizację starych papierni, w których warunki pracy tak się pogorszyły, że ludzie nie chcą w nich pracować.

Od rozliczenia przeszłości bardziej potrzebne jest prognozowanie jutra. Historia bywa jednak nader pouczająca, więc pewnych faktów nie można ot tak sobie puszczać w niepamięć. Np. sprawy „Fiata 126 p". Pisze o tym „Życie i Nowoczesność". Piórem Janusza Dąbrowskiego gazeta stwierdza, że mogliśmy kupić trzy najlepsze małolitrażowe samochody Europy: albo absolutny bestseller lat 70-tych w Europie „Fiata 127", albo „Renault 5" — światowego rekordzistę w oszczędzaniu paliwa i zróżnicowaniu wersji, no i wreszcie „Volkswagena", produkując początkowo „chrabąszcza", by po 2 latach dostać pełny dostęp do „Golfa". Podjęliśmy zaś decyzję najgorszą z możliwych, wybierając samochód nie przydatny dla rodziny, niefunkcjonalny, nie ekonomiczny, nienowoczesny, nie mający poważnych szans eksportowych.

„Trybuna Ludu" zamieściła recenzję z filmu „Robotnicy '80" zatytułowaną „Prawda życia i fałsz kadru". W recenzji czytamy m. in.: „Pierwsze projekcje tego filmu w Gdańsku i Warszawie poprzedzała fama o jego dokumentalnej wartości. Dlatego to co się ogląda, budzi tym większe rozczarowanie, a nawet sprzeciw. Sprzeciw właśnie dlatego, że przez zachwiane proporcje w wyborze materiału filmowego, film nie pokazuje tego, co zapowiada w tytule i co było w gdańskim strajku (a także szczecińskim i innych) najważniejsze: nie pokazuje bowiem robotników jako aktywnej siły społecznej. Strajk w Gdańsku miał podłoże społeczno-ekonomiczne. Robotniczy charakter tego ruchu widać chociażby w dokumencie, jakim jest Gdańskie Porozumienie. Na jego podstawie zrodziła się idea i praktyka samorządnego ruchu zawodowego. Film o tych wydarzeniach winien więc być filmem o robotnikach. Tymczasem robotnicy występują na ekranie wyrywkowo i w sposób nonszalancko uproszczony. Twórcy filmu — właśnie nieumiejętną selekcją i skrótem materiału filmowego (a mieli tego materiału dużo — pokazywano go w Gdańsku podczas festiwalu filmowego) zepchnęli swoich tytułowych bohaterów do roli statystów, do roli tłumu".

„Film eksponuje przede wszystkim fragmenty rokowań z komisją rządową. Ale i tu selekcja materiału deformuje ich obraz. Zarówno przedstawiciele strajkujących, jak i rządu mówią z ekranu kilka razy o tym, że rokowania są trudne", że są twarde". że są „męskie". Film nie pokazuje prawdziwie o co te rokowania się toczą. Nie ma mowy o narodzinach „Solidarności" i o wspólnej pracy nad precyzowaniem charakteru nowych związków. (...) Tymczasem w filmie na plan pierwszy wychodzą sprawy, które i w rokowaniach i wśród przyczyn strajku były wtórne. Film więc nie oddaje prawdy o strajku, prawdy o jego celach, prawdy o rokowaniach".

„Trudno na taką nieprawdę się godzić szczególnie w chwili, kiedy wszystko jest jeszcze tak żywe, kiedy niedojrzała ocena i niedojrzała synteza wzbudza na nowo nie rozsądek, ale emocje. W obecnej formie wymowa filmu nie służyłaby spokojowi społecznemu właśnie przez te braki w wyborze materiału, przez wypaczenie obrazu wydarzeń. Film ten, jeżeli ma oddać prawdę społeczną, wymaga uzupełnień i korekt"

PORZĄDNE cięgi zebrała statystyka. Teraz próbuje się zrehabilitować, Prezes GUS poinformował dziennikarzy o zabiegach podejmowanych dla zwiększenia zakresu publikowanych danych, pogłębienia rzetelności i wiarygodności statystyki. Przy okazji dowiedziano się, że w ub. roku na alkohol wydaliśmy 177,1 mld zł, czyli więcej niż na odzież i obuwie (166,2 mld zł) oraz na urządzenie i utrzymanie mieszkań (163,7 mld zł)

WIEMY jak to jest ze świątecznymi kartkami na mięso i wędliny w woj. gdańskim. A gdzie indziej? W Katowicach na takież kartki dają pół kg wędlin uszlachetnionych, pół kg wędzonek, kostkę masła i kostkę margaryny. W Bydgoszczy: 1 kg mięsa i 1 kg wędlin. W Łodzi bez kartek 1 osoba będzie mogła nabyć nie więcej niż 1,5 kg wędlin i 1 kg mięsa — ale ponieważ nie dla wszystkich starczy, ludzie domagają się kartek. W Szczecinie na kartkę — 1 kg mięsa i 1 kg wędlin. W innych miastach nie ma rejestracji kartek, więc handel nie gwarantuje, że każdy otrzyma to, co mu się marzy. Sklepy mają informować o terminach sprzedaży poszczególnych asortymentów. Wydaje się, że organizacyjnie (mimo wszystko) świąteczna sprzedaż najlepiej przygotowana jest w Gdańsku. Zobaczymy co z tego wyjdzie.

Warto by natomiast przenieść na nasz grunt wprowadzone w innych miastach ilościowe ograniczenia w nabywaniu niektórych artykułów. Np. w Szczecinie można nabyć na osobę jednorazowo maksimum: 1,5 kg mięsa lub wędlin nie objętych systemem kartkowym, 5 kg mąki, 2 kg ryżu, 1 kg kaszy, pół kg masła, pół kg słoniny, 1 litr oleju, 2 tabliczki czekolady, 2 kg owoców cytrusowych, 1 kg cukierków, 20 dkg kawy, 1 opakowanie rodzynków. Widoczne w gdańskich sklepach zakupy hurtowe (np. pomarańcze wynoszone skrzynkami) budzą irytację tych, dla których towaru brakuje.

(w)

Nie jest to rynek małego miasteczka ale... wnętrze restauracji „Bremer Brauhaus" tak oryginalnie zoprojektowane.

Bremeńskie szkice i notatki

Między Bałtykiem a Morzem Północnym

Brema to stare, piękne hanzeatyckie miasto, położone nad ujściem Wezery. W Republice Federalnej tworzy odrębny sfederalizowany Land, w skład którego wchodzi także port Bremerhaven. Pod względem obszaru jest to najmniejsze państwo federalne.

Właściwa jego nazwa brzmi Bremen — ale nikt się tu nie obraża, gdy w rozmowach używa się archaicznego miana — Brema, przyjętego w potocznym nazewnictwie w Polsce.

W okresie hitlerowskim Brema — podobnie jak inne regionalne obszary niemieckie, odczuła brutalny nacisk aparatu władzy nazistowskiej zmierzający do zniszczenia odrębności regionalnej, stąd też po wojnie z całym naciskiem zaczęto używać pełnej, tradycyjnej nazwy „Wolne Hanzeatyckie Miasto Brema" — co zresztą nie jest tylko formułą nazewniczą, ale znajduje odbicie w strukturze administracyjnej. W stuosobowym parlamencie zdecydowaną przewagę mają członkowie SPD (Socjalno-Demokratycznej Partii Niemiec), w mniejszości znajdują się członkowie CDU (Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej), a najmniejszą liczebnie jest frakcja FDP (Wolna Partia Demokratyczna).

W tym roku minęły cztery lata od czasu podpisania między Bremą a Gdańskiem ramowego porozumienia o współpracy.

BREMĘ odwiedzić można, przybywając do miasta z trzech stron. Najczęściej goście z Wybrzeża przybywają morzem i są to marynarze, portowcy, rybacy, żeglarze oraz uczniowie szkół morskich.

Droga lądowa prowadzi przez Hanower, natomiast samolotem najłatwiej dostać się z Polski do Bremy przez Hamburg.

Przybysza witają już z daleka skupiska nowoczesnych bloków — tak jak wszędzie stanowiące dziś obiekt dyskusji i polemik na temat ich urody i funkcjonalności, mijają się wielkie zakłady wytwórcze — Brema to przecież centrum handlowo-przemysłowe, dalej następują dzielnice małych, tradycyjnych domków kupieckich. Wreszcie wjeżdżamy w samo centrum miasta i zatrzymujemy się pod piękną fasadą ratusza, obok średniowiecznej figury wyobrażającej wasala Karola Wielkiego — rycerza Rolanda.

Tu mieści się serce miasta, tu znajduje się parlament, banki i wielkie domy towarowe, hotele i restauracje — takie jak np. „Ratskeller" albo „Bremer Brauhaus", którego sala restauracyjna otrzymała wystrój rynku małego miasteczka, otoczonego domami. Stoliki stoją wokół „ryneczku". Zabawa toczy się na środku „rynku", a do tańca przygrywa orkiestra. Kiedy tam byłem, występował polski zespół z jednej z krakowskich piwnic jazzowych...

MIASTO, liczące ponad tysiąc lat, ma swoje specyficzne obyczaje. Do nich należy na przykład... zamiatanie progu katedry przez pana młodego, jeżeli ów pan młody ukończył już 30 rok życia, a więc cokolwiek późno zdecydował się na małżeństwo. Że nie jest to tylko plotka, przekonałem się o tym na własne oczy, oglądając wraz z mieszkańcami Bremy taki właśnie obrazek na rynku, pod katedrą.

Miasto ma także swoje typowe, stare uliczki, które uległy wprawdzie częściowemu zniszczeniu w czasie wojny, ale z pietyzmem zostały odbudowane. Do nich należy przede wszystkim uliczka Schnoor. W gruncie rzeczy chodzi w tej nazwie o zwykły... sznur, ale nie wolno zapominać, że Brema to już pogranicze Fryzji, dzielnicy, której folklor i typowe cechy obyczaju można znaleźć także po stronie Holandii. Tu właśnie mówi się dialektem, który w Niemczech nazywa się „platt-deutsch", natomiast w Holandii mianowany jest „gwarą fryzyjską".

Domki przy ulicy Schnoor przypominają bardziej zabawki czy scenerię do filmu, niż rzeczywistość. Jeżeli miałbym charakter tej ulicy rzemieślników i kupców przyrównać do czegoś podobnego w Polsce, to sądzę, że jedynie do rybackich domków na Helu — mimo całej ich odrębności.

Inny uroczy zaułek naśladujący historię, to uliczka Bednarska czyli Böttcherstrasse — dowcipnie nazywana niekiedy główną ulicą Bremy, chociaż jej przeciętna szerokość wynosi ok. 3-4 metrów...

KONTAKTY bezpośrednie, nawiązane między miastami polskimi i niemieckimi w efekcie realizacji układu podpisanego między RFN i PRL przed dziesięciu laty, dały dotąd bardzo różne efekty, ale wśród tych doświadczeń najczęściej jako najlepszy przykład dobrej współpracy wymieniane są Brema i Gdańsk.

W bieżącym roku nastąpiła między obu miastami wymiana grup nauczycieli, dziennikarzy, pracowników służby zdrowia, sportowców, architektów, żeglarzy, studentów i pracowników naukowych. W Bremie odbyła się wystawa „Miesiąca Sztuk Plastycznych z Gdańska", w Gdańsku — podobna wystawa z Bremy. Wiele kontaktów artystycznych nawiązanych zostało już na gruncie indywidualnych zainteresowań i kontaktów. Gdańsk odwiedziły także grupy młodzieży z Bremy, między innymi ze szkół bremeńskich, gdzie nauczać zaczęto języka polskiego...

„Dwustronne porozumienie Gdańska z Bremą stanowi istotny element realizowanego procesu normalizacji stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec" — napisa-

(Dokończenie na str. 4)

Sławomir Sierecki

Trzeba twórczo rozumieć rzeczywistość

OD około 20 lat związany jest pan aktywnie z życiem kulturalnym Trójmiasta. — Zwracamy się do Andrzeja Cybulskiego. — Był pan kolejno szefem klubu studentów „Żak", sekretarzem generalnym GTPS-u, dyrektorem Woj. Ośrodka Kultury, redaktorem naczelnym miesięcznika „Litery", dyrektorem BART-u, a obecnie Teatru Muzycznego. Nazywano i nazywa się pana menażerem kultury przypisując autorstwo wielu pomysłów, które ożywiały kulturalne życie regionu. Ma pan zwolenników i przeciwników, faktem jest wszakże, że od tych 20 lat było pana stale widać i słychać. Słowem — działał pan. Czy uważa się pan za działacza kulturalnego?

— Zależy co pani ma na myśli mówiąc: działacz. Jeśli zagonionego faceta biegającego na wszystkie możliwe narady, żeby na nich zabrać głos, faceta obwieszonego funkcjami jak choinka — to nie. Jeśli prowincjonalnego maniaka, który w pojedynkę wojuje z wiatrakami — bo i taki stereotyp działacza funkcjonuje w społecznej wyobraźni — to także nie.

— Rozumiem, że ma pan własną definicję działacza kulturalnego i własny pogląd na działalność kulturalną. Pomówmy o tej drugiej z perspektywy pana wieloletnich doświadczeń związanych — co ważne — z naszym regionem. Co należy robić, aby działając „w kulturze" być współtwórcą, a nie tylko świadkiem odnowy?

— Myślę, że nasza rozmowa powinna wyniknąć z zadumy nad tym, że rola i znaczenie klasy robotniczej na Wybrzeżu są tak ogromne, a tak nikły jest tego ślad w twórczości, w programach upowszechniania kultury. Podnosiłem ten temat szereg razy, inicjowałem wiele działań, nie były one jednak zazwyczaj realizowane. Szlachetny wyjątek stanowiła kampania „Port Północny w sztuce", której zresztą także nie udało się wpisać w codzienność kultury Wybrzeża. Podczas tegorocznego sierpnia sformułowano m. in. apel o to, by cywilizacja socjalistyczna harmonijnie współbrzmiała ze sztuką, by sztuka inspirowała technikę i odwrotnie. Słowem znowu wyłonił się temat pracy w sztuce. Najsłuszniej. Bo skoro praca jest najwyższą wartością to należy z niej uczynić temat dzieł, które mogłyby stać się źródłem świadomości klasy robotniczej.

— Takie hasła próbowano wprowadzić w życie już 30 lat temu i zgodzi się pan chyba, że ze skutkiem raczej mizernym. Niewiele wartościowych dzieł zostawił po sobie socrealizm...

— Ma pani rację, niemniej nie jest to kompromitacja tematu a sposobu przedstawienia. Nie chodzi przecież o piosenkę o falochronie czy wierszyk o kontenerze. Chodzi o twórcze rozumienie rzeczywistości, o utwory które uczestniczą w niepokojach i nadziejach współczesnego człowieka pracy, współczesnego Polaka. Nasze gdańskie środowiska udowodniły przecież nieraz i ideowość i mistrzostwo w różnych dyscyplinach artystycznych. Nie tak znowu starzy ludzie pamiętają jaki wspaniały kulturalny ferment odbywał się tu w pierwszych latach po wojnie. A i potem — słynna w kraju tzw. sopocka szkoła plastyczna, Teatr „Wybrzeże", studencki ruch artystyczny, balet Jarzynówny, sukcesy gdańskich muzyków... Ten pobieżny i dalece niepełny rejestr kulturalnych działań charakteryzował się ostrą świadomością artystyczną i konsekwencją programową wyróżniając nasz region w pejzażu kulturalnym kraju.

— Czy ma pan receptę na to, by na powrót wyzwolić tę aktywność i skierować ją we właściwym kierunku?

— Tu nie chodzi o receptę, a o kompleksowy sposób myślenia o kulturze. Nadszedł wreszcie kres działań pozornych i fasadowych galówek. Przyszła pora reform strukturalnych i gwarancji instytucjonalnych, które zapobiegną — mam nadzieję — manipulowaniu kulturą. Trwa dyskusja w której krystalizują się nowe twórcze inicjatywy. To wszystko jest krzepiące, zmierza do autonomii kultury.

— A co według pana znaczy autonomia kultury? Wyzwolenie się z państwowego mecenatu? Nieograniczona niczym wolność artystycznych poszukiwań?

— Według mnie autonomia to otwarty dialog twórców, realizatorów i mecenasów. Skoro sztuka jest dobrem społecznym niechże powstaje z twórczego społecznego fermentu, a nie z administracyjnego nakazu, z dyrektywy. I niech odbiorca — obok zawodowych krytyków — ma równoprawny głos w jej ocenie. I jeszcze niechaj nie powtórzy się sytuacja w której twórcy opłaca się schlebiać władzy, bo niesie to groźny dla sztuki serwilizm bądź naraża ją na zejście „do podziemia". Przez całe lata przyzwyczajaliśmy siebie i innych do bezrefleksyjnej bierności, do stereotypowych form: odczyt, wystawa, pokaz filmowy... Hasła, instrukcje i zarządzenia przychodziły z góry: tu konkurs, tam szkolenie, ówdzie akcja... Wszystko co wykraczało poza plan i limit wzbudzało zniecierpliwienie. Pytała pani żartobliwie o receptę na zaktywizowanie kultury naszego regionu. Ja odpowiem serio: kultury nie da się zaktywizować z dziś na jutro. Kultura wymaga czasu dojrzewania, cierpliwości, klimatu, pieniędzy. Podobnie jak rolnictwo a nie jest to porównanie przypadkowe, bo przecież pojęcie kultury powstało z pojęcia uprawy roli. Krótko mówiąc — w kulturze pracować trzeba spokojnie bez obaw i stresów, że kolejna decyzja administracyjna zmieni przyjęty wcześniej tok postępowania.

— Jednakże z racji pełnionych funkcji pan także był przecież administratorem kultury...

— Te funkcje to nie był szczebel decydencki, na dowód czego dam pani przykład następujący: kiedy byłem naczelnym „Liter" jedno z plenów KW PZPR w Gdańsku postanowiło ten miesięcznik kulturalny zamienić w tygodnik. I zaraz potem „Litery" brutalnie zlikwidowano, sprawiając, że z geografii piśmiennictwa humanistyczno-literackiego Gdańsk został wykreślony.. Nikt tej decyzji nie uzasadnił społecznie, a poprzez odpowiedni zapis cenzorski uniemożliwiono publiczną polemikę na ten temat. Wspominam o tym nie dlatego, żeby przyłączyć się do chóru pokrzywdzonych, ale by zwrócić uwagę na zjawiska, które nie były, niestety, wyjątkami, a i odeprzeć pani zaczepkę jakobym należał do administrujących kulturą, więc — w podtekście — nie mających prawa do wybrzydzań.

— Przypominam, że zaczynając wywiad skłonna byłam przypiąć panu raczej etykietę działacza kultury niż administratora, ale pan zgrabnie ominął ten temat. A ja sądzę, że jest on ważny. Dziś, kiedy wiele faktów pozwala żywić nadzieję na rzeczywistą odnowę w kulturze, domaga się także odświeżenia funkcja działacza kulturalnego. Kto to jest? Co powinien robić?

— O tym, czy ktoś jest działaczem, czy administratorem nie decyduje tytuł lecz s p o s ó b działania. Rzecz w tym, by nie było to działanie zza biurka, metodą zakazów, nakazów i wskaźników. Dzisiejszy działacz powinien być człowiekiem umiejącym rozpoznać tendencje rozwojowe swego czasu i swego środowiska, potrafiącym zapalić wyobraźnię, aranżować zjawiska kulturalne wykorzystując naukę, sztukę i technikę. To wreszcie człowiek, który potrafi integrować dla wspólnej idei środowisko; w którym przyszło mu działać, dbając pilnie o to, by owa idea rezonowała społecznie. No, i na pewno winien działać poprzez zbiorowość, a nie samotnie: judymiada jest dziś anachronizmem.

Rozmowy o kulturze

Rozmawiała:
Krystyna Celichowska

Dać kształt słowu

„Wieczór" rozmawia z Jerzym Janiszewskim autorem znaku

NA początku był chaos? Czy tak możemy rozpocząć ten wywiad?

— Nie, raczej nie! Na początku było przekonanie, że dzieją się sprawy, w których muszę uczestniczyć i mogę się przydać.

— A więc?

— Już w pierwszym dniu strajku byłem pod bramą stoczni. Poszedłem tam z żoną i to co zobaczyliśmy zrobiło na nas ogromne wrażenie. To było mocne przeżycie: ludzie po obu stronach bramy, jakaś płacząca kobieta, napisy na murach, biało-czerwone flagi...

Po kilku dniach byliśmy już po drugiej stronie, gdzie rozmawiał z nami Mariusz Wilk. Oczywiście, plastycy byli potrzebni. Pamiętam to pierwsze wrażenie, jakie zrobiła na mnie sala obrad, do której przyjeżdżali przedstawiciele gdańskich zakładów pracy; pamiętam, że miałem chęć jakoś uporządkować tę różnorodność kartek, napisów, dać jakieś hasło.. Już wtedy wiedziałem, że byłoby to jednak idiotyczne zestawienie: gustowne kartoniki i ludzie śpiący na stołach. Myśleliśmy więc z Kryśką nad czymś innym: znaczkiem MKS, plakatem, jakimś symbolem, idąc tropem portugalskich goździków w lufach karabinowych. Kwiaty, zawieszone na bramie stoczni — to był jeden z pomysłów; brama zaś tym symbolem, który dzieli i łączy, zwłaszcza gdy w drugim etapie strajku zrodziło się hasło „Solidarność".

— Powstał więc plakat...?

— Nie, bo brakowało nam czegoś, co w sposób lapidarny i jednoznaczny uzupełniałoby formę graficzną.

— Chodziło o napis albo podpis?

— Właśnie, coś w tym sensie... Mocne, symboliczne hasło.

— I?

— Najpierw były słowa, hasła — inspirujące znak. Wybrałem z nich hasło: Solidarność, jako najbardziej adekwatne, a jednocześnie oddające w pełni charakter wydarzeń. Trzeba jeszcze było znaleźć jego graficzną interpretację. Powstał znak, który zaczął funkcjonować samoistnie, a do którego dziś dorabia się już nawet całe teorie. Na przykład — dlaczego flaga wyłania się z litery N.

— Właśnie, dlaczego? Też słyszałem, że kojarzy się to z chęcią zaakcentowania „N" — jak niezależność...

— Szczerze mówiąc — dla mnie była to sprawa proporcji kompozycji, a więc czegoś zupełnie naturalnego w sferze osobistych odczuć...

— Co czujesz dzisiaj, gdy widzisz repliki „Solidarności" w postaci napisów na plakatach, jak na przykład „Robotnicy 80" czy „Sierpień 80", albo często nieudolnie naśladowaną interpretację twojego znaku?

— Na pewno dla autora — to ogromna satysfakcja, że z dziesiątków znaków graficznych, atakujących na co dzień odbiorcę — ten przyjął się od razu. Z drugiej jednak strony — trochę denerwują liczne i często nieudolne próby naśladowania. Popatrz ile zebrałem „podrabianych" znaczków „Solidarności", a przecież to wcale nie wszystkie atrapy, zniekształcające mój zamysł plastyczny...

— To właściwie prowadzi prostą drogą do zdewaluowania znaku „firmowego" związków i one same powinny w tej materii coś zrobić?

— Tak sądzę, bo przypuszczam, że moich praw autorskich potrafi skutecznie bronić ZPAP.

Zresztą to, co zrobiłem dotąd dla „Solidarności", wykonałem albo za darmo, albo po cenie kosztów własnych. Traktuję współpracę z NSZZ „Solidarność" jako swoją działalność społeczną, a nie źródło dochodu.

— Z czego żyjesz?

— Właśnie... Muszę zapłacić trzy tysiące za mieszkanie. Żona chora, dziecko u teściów...

— A twoje marzenia? Co by było gdyby na przykład znalazł się jakiś mecenas i powiedział: „Panie Janiszewski, masz pan tutaj 100 tys. zł i zrób pan coś...

— Marzę o tym. Chciałbym zająć się grafiką. Ciągła pogoń; terminy, zlecenia. Wieczny pęd — to pociąg, z którego nie można wysiąść. Od kilku lat nie miałem wakacji, bo zlecenia na grafikę użytkową nie są wcale tak dobrze płatne, by można je traktować, jako pewne i stałe źródło do tego, żeby żyć. Chciałbym więc zająć się spokojną, nieterminową, własną pracą...

— Jakie są twoje plany na przyszłość? Marzenia?

— Bo ja wiem? Mam wiele terminowej roboty, przychodzą listy z prośbą o wywiady. Trochę tym wszystkim jestem zaskoczony...

* * *

Zastanawiałem się ile w tym, że Janiszewski „wymyślił" „Solidarność" było przypadku, a ile faktu, że inaczej być nie mogło. W 1976 roku ukończył Wydział Projektowania Plastycznego na kierunku grafiki użytkowej gdańskiej PWSSP. Pracę dyplomową, którą wykonał wspólnie z żoną Krystyną, znaleźć dziś można na archiwalnych półkach uczelni, choć dotyczyła ona sprawy po dziś dzień ważnej — systemu informacji wizualnej w komunikacji miejskiej Trójmiasta. Od komunikacji miejskiej do komunikacji społecznej — to chyba najbardziej logiczna droga rozwoju artysty, poszukującego miejsca dla właściwego spożytkowania swych umiejętności, wiedzy i potrzeby wypowiedzenia się.

Rozmawiał:
Adam Grzybowski

Ostrożnie z ptakami

Ptaki... Wabią swym pięknem, rozczulają kruchością, wzbudzają litość, kiedy wydają się bezradne. Krajobraz bez ptactwa jest zubożony o bardzo istotny element.

RZECZ charakterystyczna przy tym, że kiedy człowiek jest sprawcą niewłaściwej ingerencji w życie ptaków, zwłaszcza lęgowych, odbija się to szybciej i bardziej widocznie — radykalniej niż wtedy, kiedy szkodę poczyni naturalny drapieżnik.

Jakkolwiek ptaki kochamy i cieszymy się z ich obecności, warto wiedzieć o tym, że skrzydlatych przyjaciół z rodzimej fauny i przelotnej trzeba kochać... na odległość. Dlaczego? To temat naszej rozmowy z mgr. inż. **Franciszkiem Ulczyckim,** pracującym w Stacji Ornitologicznej Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku-Górkach Wschodnich.

— O ile wiem, stacja w Górkach Wschodnich jest włączona w międzynarodową sieć placówek badawczych nad ptakami przelotnymi. Co z tego wynika?

— Jesteśmy jedyną w Polsce centralą obrączkowania ptaków. Z tej racji m. in. współpracuje z nami tzw. Akcja Bałtycka, związana z obrączkowaniem ptaków wędrujących wzdłuż wybrzeża Bałtyku, inni ornitolodzy obrączkujący ptaki w kraju i uniwersyteckie stacje badawcze.

— Czemu to służy?

— Wykazaniu, jakimi trasami i kiedy rozpoczyna się lub kończy wędrówka danego gatunku lub grupy gatunków. Daje nam również możliwość poznania długości życia ptaków. Interesuje nas również, skąd i dokąd lecą.

— Czy Polska leży na skrzyżowaniu głównych dróg ptasich wędrówek czy też jesteśmy na uboczu?

— Leżymy na szlaku, wiodącym dla prawie wszystkich gatunków, które gnieżdżą się w Skandynawii, w nadbałtyckich republikach Związku Radzieckiego, a nawet w tamtejszej tundrze i na Syberii. Miejscem ich zimowisk są: Hiszpania, Francja, Włochy, Wielka Brytania i różne kraje Afryki. Np. biegus rdzawy gnieździ się w tundrze, a pierzy się w Afryce, chociaż wielkością nawet nie dorównuje gołębiowi.

— Znaczy to, że kruchość ptaków jest tylko pozorna. Muszą odznaczać się wspaniałą kondycją i siłą, by sprostać tak odległym podróżom. Czy nie chorują?

— Silne i wytrwałe w locie są faktycznie. Jednak ulegają chorobom, podobnie jak ludzie, a ponadto mogą różne choroby przenosić.

— Czy choroby te mogą być groźne dla ludzi?

— Tak. Ptaki przenoszą bowiem choroby wirusowe, bakteryjne, grzybowe i pasożyty, głównie tasiemce, kleszcze, roztocze.

— O żadnej kwarantannie, oczywiście, nie może być mowy?...

— Niestety nie, gdyż przyroda żywa nie zna granic państwowych i nie można ptaków wyłapać, by je poddać jakimś zabiegom kwarantannowym. Stąd istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się chorobami, na które ptaki cierpią lub które przenoszą.

Najgroźniejsze bywa zapalenie opon mózgowych, spowodowane kontaktem z ptakami. Np. kleszcze i roztocze, schowane w piórach lub skórze ptaków, mogą przejść na człowieka i wywołać tę straszną chorobę.

Niebezpieczny jest również kontakt z kałem ptasim. Grozi to zapadnięciem na sallmonellozę, dającą objawy silnego zatrucia. Zdarza się również, że ptak może być nosicielem wąglika, gruźlicy, brucelozy, grzybic, wścieklizny.

— Szerzej znana jest tzw. choroba papuzia. Czy można jakoś laikowi zarientować się, że ma do czynienia z chorym ptakiem?

— Nie zawsze. Przeważnie objawy chorobowe nie dają się zauważyć gołym okiem. Np. roztocz ma wielkość poniżej milimetra, a przenosi zapalenie opon mózgowych, jeśli ukąsi człowieka. Równie groźne są bolimuszki. Najłatwiej zaobserwować u ptaka grzybicę. Występuje ona w postaci rogowatych narośli, przeważnie na nogach i w okolicy dzioba.

Niebezpieczne jest sąsiedztwo ptaków, zwłaszcza w takich budynkach, jak na przykład szpitale, obory, chlewnie. Znane są wypadki, kiedy wróble, gnieżdżące się w kanałach wentylacyjnych szpitali, roznosiły gruźlicę. Z tego względu m. in. jest niewskazane, by tolerować obecność ptaków w budynkach inwentarskich, zwłaszcza w żłobach.

— Z tego wynika, że najlepiej miłować ptaki na odległość. Każde bowiem zadrapanie, dziobnięcie, może wywołać chorobę odzwierzęcą.

— Tak. Szczególnie warto pamiętać o tym na koloniach i obozach. Często woda z niewiadomego źródła może być zarażona przez zwierzęta. Po każdym dotknięciu dzikiego ptaka trzeba dokładnie wymyć ręce. Sam fakt, że dziki ptak dał się złapać w ręce, może świadczyć o jego stanie chorobowym. Zbieracze powinni pamiętać, że najlepiej schować ciało znalezionego martwego ptaka w torebce z folii, którą łatwo można wydezynfekować lub spalić.

Specjalnie troskliwie muszą przestrzegać zabiegów higienicznych ornitolodzy. Bardzo ważne do wzięcia pod uwagę jest to, że źródłem przenoszenia chorób przez ptaki są wszelkie wysypiska i miejsca, w których ptaki masowo nocleguja lub wypoczywają. Również zgrupowania lęgowe lepiej omijać, by nie nabawić się niepożądanej choroby. W Polsce występują trzy zasadnicze rejony, w których stosunkowo łatwo można się nabawić zapalenia opon mózgowych nawet nie dotknąwszy ptaka. Mianowicie: Puszcza Białowieska, woj. olsztyńskie (w dawnych granicach) i Dolny Śląsk.

— Czy istnieją statystyki, świadczące o rozmiarach tego niebezpieczeństwa?

— Na sympozjum poświęconym chorobom przenoszonym przez ptaki, podano, że np. w Europie zostało wyodrębnionych 21 form wirusów, przenoszonych przez ptaki. Znaczna część może wywoływać stany chorobowe u ludzi. Istnieją nawet przypuszczenia, że właśnie ptaki przenoszą wirusy grypy.

W Ameryce poznano już 145 form wirusów, z czego 26 jest ekologicznie związanych z ptactwem. Np. na jednym kleszczu wykryto 60 zarazków, z których 38 procent wywołuje u ludzi różnego typu gorączki, 48 procent — zapalenie opon mózgowych, a 14 procent może wywołać inne stany chorobowe. Tego rodzaju badania są szczególnie zaawansowane w ZSRR i USA.

Problem ten zaczyna być także doceniany w Polsce. Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni podjął badania wirusologiczne, bakteriologiczne i pasożytnicze w odniesieniu do chorób, przenoszonych przez ptaki. Rzecz jasna, że przydałoby się nawiązanie ścisłej współpracy pomiędzy lekarzami, ornitologami i służbą weterynaryjną.

— Zaczynam się obawiać, że zbytnio nastraszymy czytelników wspomnianymi stwierdzeniami...

— W porównaniu z liczbą ptaków przelotnych, zachorowania u ludzi zagrożonych przez skrzydlatych gości są znikome. Dlatego nie obawiajmy się na wyrost, pamiętając jednak, że ostrożność nie zawadzi, a uchroni od przykrych następstw. Jednakże nie należy rezygnować z poinformowania Stacji Ornitologicznej w Gdańsku o znalezieniu obrączkowanych ptaków (adres: 80-680 Gdańsk 40). Trzeba tylko pamiętać o umyciu rąk.

Rozmawiała:
Wiesława Rejnson

Kiedy naprawiać samochody?

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi dni i godzin wykonywania usług przez PP Polmozbyt, informujemy, że przedsiębiorstwo opracowało szczegółowy grafik pracy stacji i sklepów w zbliżające się wolne soboty, niedziele i święta.

Autoryzowana Stacja Obsługi Nr 1 w Gdańsku-Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 491 pełnić będzie dyżury od godz. 6 do 22 w dniach 20, 29, 30 bm. i w godz. 14 — 20 w dniu 21 bm.

ASO Nr 10 w Gdańsku przy ul. Miałki Szlak 4/8 będzie pełniło dyżury 20 i 24 bm. od godz. 6 do 20, zaś 31 bm. i 3. I. 81 w godz. 8 — 14.

ASO Nr 3 w Sopocie przy al. Niepodległości 635 w godz. 6 — 22 pracować będzie w dniach 20, 29 i 30 bm., natomiast 24 bm. w godz. 7 — 13 i 27 bm. w godz. 8 — 14.

Stacja Nr 11 w Gdyni-Orłowie przy al. Zwycięstwa 175 dyżurować będzie w godz. 6 — 22 w dniach 20, 29 i 30 bm., natomiast 25 bm. w godz. 8 — 14, 31 bm. 6 — 14 i 3. I. 81 w godz. 8 — 14.

ASO Nr 12 w Malborku przy ul. Bocznej 1 pracować będzie w godz. 6 — 22 w dniach 20, 29 i 30 bm., zaś w godz. 14 — 20 w dniu 28 bm.

ASO Nr 14 w Elblągu przy ul. Nowodworskiej 46 obsługiwać będzie klientów w godz. 6 — 22 w dniach 20, 29 i 30 bm., zaś w godz. 8 — 14 w dniach 26 bm. i 3. I. 81.

Ponadto wszystkie sklepy sprzedaży części detalicznych czynne będą w dniach 20 i 31 bm. zamiast 27 bm. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie ASO na terenie woj. gdańskiego i elbląskiego. Ł.

Gdański Ratusz Głównomiejski. Fot. M. Zarzecki

Gwiazdka za pasem...

Gdzie kupić choinkę?

Temat powraca co roku: choinka prawdziwa czy sztuczna? Tych z igielitu i drucianych pręcików nie brakuje w sklepach, ale wiele osób woli tradycyjne zielone drzewko, pachnące w domowym zaciszu prawdziwym lasem. Dla nich przygotowano ponad 28 tys. choinek, które od 15 bm. do 24 bm. będą sprzedawane w całym Trójmieście.

Tradycyjnie już zaopatruje nas w ten zielony świąteczny towar przede wszystkim WZSR „Samopomoc Chłopska". Punkty sprzedaży choinek znajdować się będą:

● w Gdańsku — przy ul. Gałczyńskiego, ul. Partyzantów (róg Grunwaldzkiej), ul. Danusi (róg Wajdeloty), ul. Szymanowskiego (róg Grunwaldzkiej), ul. Rajskiej, ul. Lumumby, ul. Jedności Robotniczej, ul. Kartuskiej, ul. Polanki, ul. Oliwskiej, a także przy przystankach PKP na Przymorzu, Zaspie, Żabiance i w Oliwie, oraz na Targu Węglowym i na osiedlu Morena.

● w Gdyni — przy ul. Górnośląskiej, ul. Czerwonych Kosynierów 45 i 63, ul. Śląskiej, ul. Bema, a także w gdyńskich osiedlach: Cisowej, Obłużu, Chyloni i Witominie. Tradycyjnym miejscem sprzedaży choinek jest plac Kaszubski, gdzie i w tym roku będzie można przebierać w zielonych drzewkach.

* * *

Co roku znajdują się tacy, którzy chcą sobie zaoszczędzić wydatku...

Gdańsk otoczony jest kompleksem leśnym, porastającym wzgórza morenowe. Niektórzy mieszkańcy nowych dzielnic, zachwycający się w lecie tą zieloną oprawą miasta, w zimie — szukają sobie choinki sami. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni w Gdańsku nie przewiduje w tym okresie żadnego wyrębu w podmiejskich lasach. **Każdy więc zauważony tam „drwal" dokonuje wyrębu nielegalnie. Przypadki takie można zgłaszać przez całą dobę pod nr tel. 41-69-30. Poza tym służby leśne dyżurują w tych kompleksach, gdzie rosną drzewa iglaste.** Sprawy nielegalnego wyrębu kierowane będą do kolegium ds. wykroczeń. al.

„Teatr studencki - robotnikom"

Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, NSZZ „Solidarność" i Niezależny Związek Studentów Polskich oraz Ogólnopolska Rada Teatrów Studenckich organizują w dniach od 13 do 15 bm. imprezę pt. „Teatr studencki — robotnikom". Zaprezentowane na niej zostaną najlepsze spektakle jakie powstały w środowisku studenckim w ostatnich latach. Obejrzymy: „Przecenę dla wszystkich" w wykonaniu Teatru 8 Dnia, „Odzyskać przepłakane lata" — Teatru Jedynka, „Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe" — Teatru Prowizorium, „Martwa natura" — Teatru „Grupa Chwilowa", „Ikar" — Sceny plastycznej KUL.

Są to spektakle o charakterze politycznym. Organizatorzy imprezy chcą poprzez spektakle teatralne zaprezentować opinię środowiska studenckiego na temat wydarzeń w naszym kraju. Prezentacje odbędą się w godzinach 17 i 19 w klubie „Ster" we Wrzeszczu oraz w I Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku. Wszelkie informacje można uzyskać w Zarządzie Wojewódzkim SZSP, ul. Długi Targ 11, tel. 31-78-18, 31-18-09.

ztm

NOT przygotuje do egzaminów

Dział Doskonalenia Kadr NOT w Gdańsku organizuje od połowy stycznia 1981 roku kurs przygotowawczy do egzaminów na wyższe uczelnie techniczne. Zajęcia obejmują matematykę i fizykę.

Informacje i zapisy w poniedziałki, czwartki od godz. 10 do 16, wtorki, środy i piątki od godz. 10 do 14 w Domu Technika, w Gdańsku przy ul. Rajskiej 6, pok. „C", I p., tel. 31-28-61 wewn. 43 lub 31-67-21.

Bremeńskie szkice

(Dokończenie ze str. 3)

no w dokumencie, podpisanym przez prezydenta Gdańska i burmistrza oraz prezydenta Senatu Wolnego Hanzeatyckiego Miasta Bremy. — **„Władze obu miast zawierając porozumienie pragnęły jednocześnie dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o potrzebie pełnego zaangażowania w proces tych idei i wartości, które przyświecały przywódcom państw europejskich — sygnatariuszom historycznego aktu podpisanego w Helsinkach".**

W dalszym ciągu dokumentu napisano, że Gdańsk i Brema mają wiele podobnych problemów — jako miasta portowe. Wzajemne kontakty pozwolą na pełniejsze poznanie historii i współczesności, a zawarte porozumienie przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia mieszkańców obu miast i rozwoju przyjaznych uczuć między ludźmi.

OBECNY rok, czwarty rok od podpisania porozumienia, zamykają oba miasta bilansem dodatnim i zapowiadającym bez wątpienia dalsze owocne kontakty wzajemne z korzyścią dla obu miejskich społeczności, dla obu naszych narodów.

SŁAWOMIR SIERECKI

Czytelnicy piszą, przychodzą, telefonują

Ważne dla emerytów i rencistów

W rubryce Prawnik odpowiadając pt. „Zarobki rencistów" zwracaliśmy uwagę, że podwyżka płacy zatrudnionych na pół etatu emerytów i rencistów przyznana im na podstawie porozumienia gdańskiego pozostaje w rzeczywistości fikcją wobec tego, że ich zarobki są limitowane, a jeśli przekraczają wyznaczony limit zostaje zawieszona emerytura lub renta.

W związku z tym otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w którym czytamy:

„W związku z przewidywanymi przypadkami przekroczenia przez niektórych emerytów i rencistów w 1980 r. dopuszczalnego limitu zarobków wskutek dokonanych ostatnio podwyżek (regulacji) płac — podjęta została doraźna decyzja o niezawieszaniu i niezmniejszaniu emerytur i rent w przypadkach przekroczenia w 1980 r. dopuszczalnego limitu zarobków, spowodowanego wyłącznie ostatnimi podwyżkami (regulacjami) płac. Decyzja ta została przekazana do stosowania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w dniu 5 września br.

Sprawa dalszego doskonalenia przepisów, określających możliwości osiągnięcia przez emerytów i rencistów zarobków z tytułu pracy lub dochodów z innych źródeł, jest obecnie przedmiotem opracowań.

W pracach nad tym zagadnieniem uwzględnione są zarówno interesy emerytów i rencistów jak i potrzeby gospodarki narodowej i rynku pracy. Nowe zasady opracowane zostaną do końca bieżącego roku i wejdą w życie po 1 stycznia 1981 roku". Podgór.

Liceum czeka na uczniów

II Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących im. Płk. Zbigniewa Załuskiego w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Pestalozziego 7/9 rozpoczęło przyjmowanie kandydatów na semestr rozpoczynający się w lutym 1981 r. do klas:

● I-szej liceum trzyletniego dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych;

● III-ciej i IV-tej liceum czteroletniego oraz do zespołu przyrodniczego.

Ponadto przewidziane jest zorganizowanie średniego studium zawodowego o specjalności administracyjno-biurowej.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. od 16 do 19, tel. 41-09-07 albo 41-46-56.

Numer z herbatką

Marianna R. zgłosiła się do VI Komisariatu MO i złożyła meldunek, że padła ofiarą oszustwa. Nieznany mężczyzna wyłudził bowiem od niej 2,5 tys. złotych na lekarstwa dla rzekomo chorej matki, gdy będąc na klatce schodowej w domu gdzie zamieszkiwała, zaoferował kobiecie pomoc w przestawianiu mebli, aby można było wstawić nowo zakupione. I ta właśnie kobieta Marianna R. jakoś bez namysłu dała mu pieniądze. Dopiero gdy wyszedł, zorientowała się w swoim błędzie.

Funkcjonariusze MO zdołali ustalić, że oszustem jest 39-letni Wiesław Jaworski, zam. w Gdańsku przy ul. Jaracza 13A. Udali się do jego mieszkania i zdołali odzyskać wyłudzone pieniądze.

W toku dochodzenia okazało się, że W. Jaworski popełnił jeszcze kilka oszustw.

W. Jaworski podszedł na ulicy do nieznajomego i zaproponował mu nabycie 50 dolarów. Zapewnił, że jest marynarzem i pilnie potrzebuje gotówki. Oświadczył też, że mieszka blisko i zaproponował, aby ów nieznajomy wstąpił do jego mieszkania, gdzie mieli załatwić transakcję. „Słowa za dolara" skusiła nieznajomego, który w dodatku został poczęstowany herbatką. W. Jaworski potrafił tak do niego podejść, że otrzymał 5 tys. zł, z którymi udał się do sąsiedniego pokoju, by przynieść obiecane dolary. Jednakże więcej się nie pokazał i po dłuższym oczekiwaniu amator dolarów zdecydował się na skorzystanie z pomocy milicji.

Właściciela „Wartburga" W. Jaworski zatrzymał na ulicy. Zaproponował mu kurs do Kościerzyny za 50 dolarów. Twierdził, że jest marynarzem, krótko bywa na lądzie, więc się spieszy a na pieniądzach mu nie zależy. Dodał że ma banknot 100-dolarowy, lecz za drugą pięćdziesiątkę zgodzi się przyjąć 5 tys. złotych. Pieniądze otrzymał, gdyż kierowca „Wartburga" dał się również nabrać na numer z herbatką.

Karany wielokrotnie W. Jaworski odpowiadał przed Sądem Rejonowym w Gdańsku i został skazany na 2 lata pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Z uwagi na recydywę sąd ustalił nad nim nadzór ochronny przez okres 5 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

ga.

Przedświąteczny apel poczty

W okresie przedświątecznym, jak zwykle, znacznie wzrasta ilość nadanych telegramów, w tym radiotelegramów przeznaczonych dla osób pływających na statkach.

Pragnąc zapobiec opóźnieniom w przekazywaniu życzeń świątecznych osobom spędzającym święta na morzu, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą o nadawanie radiotelegramów z okazji świąt możliwie jak najwcześniej.

Telegramy z życzeniami świątecznymi, ślubnymi i imieninowymi do adresatów na lądzie najlepiej nadawać ze wskazówką Tdx podając w miejsce litery x dzień, w którym telegram powinien być doręczony.

Telegramy ze wskazówką Tdx można nadawać najwcześniej na 7 dni, a najpóźniej na 2 dni przed terminem doręczenia.

Do okradzionych

● Osoby, którym w okresie od października 1979 r. do października 1980 r. w Gdańsku-Wrzeszczu i w Gdańsku-Stogach, w pobliżu lokali gastronomicznych, ukradziono pieniądze i dokumenty proszone są o skontaktowanie się z KM MO Gdańsk, ul. Świerczewskiego 27 p. 105, tel. 37-02-57 w godz. 8—16.

● Od kwietnia do października 1980 r. dokonano szeregu włamań do piwnic i suszarni w rejonie dzielnicy Żabianka, na osiedlu Budowlanych, osiedlu Wejhera oraz przy ulicach Lenartowicza i Doki, a także do altanek na terenie ogródków działkowych przy ulicach Orłowska, Gospody i Trawki. W związku z odzyskaniem części łupu osoby pokrzywdzone proszone są o zgłoszenie się do KM MO, adres jak wyżej.

PODWIECZOREK

Zając na różowo

Pewnego razu, a było to, powiedzmy sobie otwarcie, 8 grudnia br. w godzinach rannych, pewna młoda matka Polka idąc do pracy zauważyła w punkcie sprzedaży nr 15 (kiedyś to się nazywało kiosk „Ruchu" i tyż było piknie) zająca.

Zając się nie ruszał, był żółty i gumowy oraz miał na brzuchu wypisaną przystępną cenę. Matka Polka zapragnęła natychmiast nabyć żółtego szaraka ku uciesze swej dzieciny. Okazało się jednak, że żółte wyszły (wykicały?), ostał się tylko ten z ceną, ale są też różowe. Różowe nie bardzo przypadły do gustu M P (Matce Polce, nie mylić z inicjałami pewnego redaktora), ale tak się nastawiła na kupno, że wzięła różowego. Wracając z pracy rozmyśliła się i przechodząc koło kiosku poprosiła sprzedawczynię, aby wymieniła jej zająca na żółtego z wysmarowanym brzuchem. Doszło jedynie do wymiany zdań. Sprzedawczyni najpierw stwierdziła, że klientka wcale u niej zająca nie kupowała, a potem wytoczyła argument nie do odrzucenia:

— Różowych jest więcej — rzekła — więc muszę je najpierw sprzedać.

Zawsze mówiliśmy, że zając najlepszy jest z buraczkami.

Dmuchanie na gorące?

Lokatorka Spółdzielni „Budowlani" z ul. Karpackiej w Gdańsku podniosła raban, że w jej mieszkaniu są zimne kaloryfery i brakuje ciepłej wody.

Krzyk o pomoc został wysłuchany, do mieszkania dramatyzującej lokatorki wysłano zwiad, który po rozejrzeniu się w sytuacji doniósł zwierzchności, że wszystko jest w porządku; kaloryfery grzeją, z kranu leje się gorąca woda.

Co jest grzane? (przepraszamy: grane) Lokatorka ani chybi nie ma zmartwień, nudzi się i z nudów dmucha na gorące. Może kiedyś sparzyła się na zimnym?

Co piszą inni?

ŁADNIE JEST!

„Głos Wybrzeża" ujawnił onegdaj, że wieżowiec przy ul. Leborskiej w Gdańsku-Przymorzu przepuszcza wodę na styku okien ze ścianami. Gdańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal" poinformowało gazetę, że zaraz po ukazaniu się notatki sprawę zbadano, stwierdzono, iż „roboty elewacyjne wykonano zgodnie z dokumentacją i nie są przyczyną przecieków" (?!).

„Głos nie posiada się ze szczęścia: „nie wskazywaliśmy — czytamy w notatce „Smutny wieżowiec" (str. 4, 9 bm.) — „Mostostalu" z nazwy, z satysfakcją jednak odnotowujemy te wrażliwość na krytyczne uwagi odnoszące się do budynku w którego realizację włączone było i to przedsiębiorstwo".

No i ładnie jest! Tylko co z satysfakcją mieszkańców? Mają pocieszyć się tym, że cieknie na przekór dokumentacji? Na taką wrażliwość nie liczylibyśmy.

Myśl w ramce

Lwią część życia tchórz przeżywa w zajęczym strachu.

Magiczna ryba

Ostatnio ostro-boki sobie pozdzierałam ze śmiechu, a oto jak do tego doszło: w „samie" przy ul. Obrońców Wybrzeża na Przymorzu w stoisku garmażeryjnym, w plastykowej kuwecie, opatrzonej napisem „Sardynki" moczyły się w zalewie octowej ryby. To lubię — powtórzyłam za mistrzem Mickiewiczem — i kupiłam kilka sztuk.

W ten sposób ja, córka starego rybaka, dałam się zrobić w o-konia.

W domu odwinęłam sardynki z papierka, a one jakieś takie krótko ucięte, kształt mają dziwny, skórę grubą i na bokach chropawą. Wszystkie znaki na niebie, ziemi i rybie wskazywały, że to ostrobok.

Mam teraz oko na ów „sam". A nuż rzucą tam karpia w galarecie, którego ekspedientki będą sprzedawały jako dorsza po grecku?

— Chłopie, jak to miło ciebie zobaczyć.

W odpowiedzi...

... na słusznie złośliwą notatkę pt. „Kpiny z klienta" z dnia 24 ub. m., personel sklepu WPHW nr 2/138 w Gdańsku, którego ona dotyczyła, oburzył się na nas na trzech kartkach kancelaryjnego papieru.

W notatce była mowa o tym, że klientka od lutego nie może doczekać się zrealizowania reklamacji uszkodzonego stołu. Sprawa, jak wynika z pisma, została załatwiona dopiero 29 ub. m. Personel sklepu utrzymuje, że notatka jest krzywdząca, ponieważ „całą winę przypisuje personelowi, który nie ma uprawnień do podejmowania decyzji w sprawach reklamacji i zrobił wszystko co było w jego kompetencjach".

Wolne żarty! Krzywda ta działa się klientce, która przez 9 miesięcy nie mogła doczekać się wymiany bądź reperacji stołu. Tłumaczenie się brakiem kompetencji nikogo, a już z pewnością klienta nie usatysfakcjonuje. Sklep reprezentuje handlową firmę, w jej imieniu działa oraz przyjmuje cięgi, zaś kompetencje to już wyłącznie wewnętrzna sprawa WPHW.

Pan Dante się kłania

... a ukłony przesyła z Tczewa, z dworca PKS, które to miejsce udręczeni pasażerowie nazywają dantejskim piekłem.

To, że PKS boryka się z brakiem taboru można zrozumieć i przez to z niejednego rozgrzeszyć. Ale niezrozumiałą rzeczą jest nieopisany bałagan, który tylko potęguje ogólnie złą opinię o tej przewozowej firmie.

Autobusy (nie zawsze zaplakane deszczem) podjeżdżają do stanowisk w ostatniej chwili, w dodatku nie do tych, do których powinny. Więc pasażerowie z obłędem w oczach latają po dworcu w poszukiwaniu „swojego" autobusu. Informacja o ruchu autobusowym praktycznie nie istnieje.

Czas najwyższy, aby dyrekcja PKS wykazała zainteresowanie tym, co na jej własnym podwórku się dzieje.

Sama słodycz

Pewna pani, 3 listopada br. w administracji osiedla Rozstaje przy ul. Kombatantów w Gdańsku usiłowała pobrać bony na cukier w imieniu chorej, nie mogącej chodzić, inwalidki.

Jako że dobrymi chęciami wybrukowane jest dość dokładnie piekło, pewna pani dołożyła do tej sterty bruku i swoją cegiełkę.

Urzędniczka pokazała jej dokument zwrotu 24 bonów i oznajmiła, że niczego nie wyda, bo w gotowym, ślicznym sprawozdaniu nie będzie nic kreślic.

To, że jakaś tam schorowana starsza kobieta herbaty nie posłodzi, nie jest ważne. Grunt, że urzędniczka w papierkach ma ładnie.

— Nie dajmy się tylko zwariować, bo papier kl trzeba będzie wymienić na żółte.

Historie dwuwymiarowe

Seans spirytystyczny

Zadźwięczał dzwonek. Zelektryzował mnie. I nie dlatego, że elektryczny, tylko, że tknęło mnie radosne przeczucie. Gubiąc kapcie poleciałam otworzyć drzwi. To byli oni! Wrócili!

— Gdzie się podziewaliście? — wykrzyknęłam.

— Robiliśmy porządki — obwieścił Małofiacki w imieniu całej grupy i wręczył mi miotłę.

— Przecież mam — wzruszyłam ramionami.

— Ale to nowa miotła — podkreślił z namaszczeniem mgr Basik.

— Przyda się — powiedziała Buba — u ciebie widzę wszystko po staremu? — rozejrzała się po moich kątach.

— No, bierz miotłę i do roboty — zachęciła mnie Małofiacka.

— A co mam robić — zaprotestowałam — przecież jest porządek...

Nagle zgasło światło w związku z którymś tam stopniem zasilania i w gęstych, smolistych ciemnościach satanicznie zabrzmiał głos Małofiackiego:

— Duchu przyjdź!

— Jakiego ty ducha przywołujesz? — poczułam się nieswojo.

— Odnowy! — odparł godnie Małofiacki. Rozbłysło światło.

— Przygotuj świeczkę, bo zaraz zgaśnie na amen — powiedziała Buba. Chybotliwy płomyk świeczki rzucił refleks na ścianę.

— Widzisz go? — spytał mnie mgr Basik.

— Kogo? — odwzajemniłam pytaniem.

— Ducha Odnowy, oczywiście! — wykrzyknęła zniecierpliwionym głosem Buba.

— Nnnie — odparłam niepewnie.

— To dziwne — pokręciła głową Małofiacka.

— Co się dziwisz — zaśmiał się Małofiacki — nie ona jedna, niestety, ma słaby wzrok.

— Tak... westchnął mgr Basik — do wielu jeszcze nie dotarło.

— Co mianowicie? — nastroszyłam się.

— Na jakim ty świecie żyjesz? — zdenerwował się mgr Basik.

— Rżnie naiwną — wydęła lekceważąco wargi Buba.

— Udaje, że o niczym nie wie — dołożyła Małofiacka.

— Ona po prostu nie zdaje sobie sprawy — ujął się za mną litościwie Małofiacki.

— Chyba masz rację — zgodził się z nim mgr Basik — zasklepiła się w tej swojej starej skorupie i trzyma się jej kurczowo.

— I nawet nie widzi, że rozpada się na drobne kawałeczki — Buba popatrzyła na mnie jak na rozbity garnek.

— Przecież jestem cała i zdrowa — zaprotestowałam płaczliwie.

— Nikt nie mówi o twojej, pożal się Boże, anatomii tylko o stanie moralnym — zauważył sucho mgr Basik.

— Ten zaś jest fatalny — podsumowała Buba.

— To my robimy porządki, odnawiamy, wytyczamy nowe szlaki, podnosimy szlabany... — zachłysnęła się Małofiacka.

— A ty siedzisz w tych swoich czterech ścianach, pilnujesz tego swojego wygodnego fotela, popijasz swoją ulubioną herbatkę „Earl Grey" i myślisz, że się tak uchowasz? — spytała zjadliwie Buba.

— Przetrwasz?! — dodał nie mniej jadowite pytanie mgr Basik.

— A niedoczekanie twoje! — wrzasnął Małofiacki. Zapaliło się światło.

— No, to my już pójdziemy — powiedział mgr Basik — ale Ducha ci zostawimy.

Zgasiłam światło i zostałam z Duchem sam na sam.

— Nie udawaj, że mnie nie widzisz, — powiedział Duch Odnowy — weź się, chyba nie muszę ci podpowiadać, za co?

Wstałam z tego wygodnego fotela, zostawiłam tę swoją ulubioną nie dopitą herbatę „Earl Grey" i chwyciłam w ręce nową miotłę.

PEPSI

Dowcipy z brodą

— Wyobraź sobie — mówi przez telefon przyjaciółka do przyjaciółki — wczoraj w nocy okradli naszą bazę.

— A strażnik?

— Jego zostawili.

*

— Ten samochód, ta komfortowa willa — mówi z cieniem zazdrości przyjaciółka — dużo was to kosztowało?

— Jeszcze nie wiem. Adwokat męża złożył odwołanie.

— Jesteś pewny, kochanie, że to nasze?

Reporterzy informują

ŚMIERĆ W POŻARZE

W miejscowości Konarzyny (gm. Stara Kiszewa) spłonął budynek mieszkalny rolnika Piotra R. Właściciel domu, 85-letni Piotr R. zginął w pożarze, a jego żona Franciszka (lat 83) uległa ciężkim poparzeniom. Obojo małżonkowie byli chorzy i leżeli w łóżkach. Pożar powstał przez zapalenie się leżanki od pieca.

Wczoraj na drogach województwa gdańskiego doszło do 6 wypadków i 8 kolizji. Zatrzymano 9 nietrzeźwych kierowców.

ZBIEGŁ Z MIEJSCA WYPADKU

W Gdańsku na ul. Czerwonego Sztandaru, Marian Z. kierując „Fiatem 125p" nr GDX-2450, na przejściu dla pieszych najechał 8-letniego Tomasza W., który odniósł lekkie obrażenia ciała. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

NIETRZEŹWY PIESZY

Na ul. Fabrycznej w Gdańsku-Kokoszkach 37-letni nietrzeźwy Ludwik S. przechodził jezdnię w miejscu niewyznaczonym dla pieszych. Najechany został przez samochód ciężarowy „Żuk" nr GDU-455P, prowadzony przez Rajmunda W. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała, m. in. urazu czaszki.

NIETRZEŹWY KIEROWCA

W miejscowości Bolszewo-Zamostne (gm. Wejherowo) nietrzeźwy Stefan B. jechał motorowerem marki „Jawa" nr GWA-224. Zjechał na pobocze i uderzył w betonowy słupek. Odniósł ciężkie obrażenia ciała. Nieprzytomny został odwieziony do szpitala w Wejherowie.

Kto znalazł?

W piątek, 5 bm. ok. godz. 23 w pociągu elektrycznym na trasie Gdańsk — Gdynia studentka WSWF pozostawiła damską torebkę z wszystkimi dokumentami osobistymi. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów pod adresem: Elbląg, ul. Dzierżyńskiego 27 m 7, Bożena Stankiewicz.

(r)

Psie sprawy

8 bm. na przystanku autobusowym w pobliżu stacji kolejowej Gdynia — Wzgórze Nowotki błąkał się pies mieszaniec biało-brązowy, a następnie wsiadł do autobusu. Tymczasowa opiekunka prosi o zgłoszenie się właściciela pod adres: Gdynia — Chylonia ul. Wiejska 7/73 w godz. od 15-tej.

11 bm. we Wrzeszczu na ul. Partyzantów zginął czarny, średniej wielkości piesek podobny do pudla (miał obrożę koloru ciemnobrązowego z niebieskim filcem). Tymczasowo opiekuna prosze o wiadomość: tel. 57-10-61 w godz. popołudniowych.

G.

DO WYBORU

DO KOLORU

TEATRY

GDAŃSK — PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Romeo i Julia, sob. g. 19, Straszny dwór, niedz. g. 14
TEATR „WYBRZEŻE" — XVIII Sympozjum Szkolnych Kół Przyjaciół Teatru — Sto rąk, sto szyj, sto liter, niedz. g. 10 (przedst. zamknięte)
WIELKI MŁYN, ul. Rajska — Sprawa Dantona, sob. g. 14, niedz. g. 18
SOPOT TEATR KAMERALNY — Dokąd idziesz Prostaczku? sob. g. 19 (premiera), niedz. g. 19
GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Koncert symfoniczny, sob g. 18, Mistrz Piotr Pathelin, niedz. g. 19
ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY — Król malowany, sob. g. 10, 12.30, 17.30, niedz. g. 11 i 15

IMPREZY

SOPOT — KAWIARNIA ŁAZIENEK PÓŁNOCNYCH — Recital Jonasza Kofty, sob. g. 17, 19.30, niedz. g. 13, 15

WYSTAWY

GDAŃSK „RUDY KOT", ul. Garncarska 18/20 — wyst. rysunków Z. Jujki — w g. 13—20
GDAŃSK — WIELKI MŁYN ul. Rajska — wyst. SIERPIEŃ'80 ilustrująca wydarzenia strajkowe w Trójmieście — w g. 12—16
GALERIA GN, ul. Plebania 1 — wyst. fotogr. W. Węgrzyna pt. „Dokumentacja" — sob. w g. 10—15
GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ART, ul. Piwna 66/67 — wyst. malarstwa Zdzisława Zaborowskiego — sob. w g. 10—15
MUZEUM NARODOWE, ul. Toruńska 1 — wyst. 35 lat grafiki Wybrzeża — sob. w g. 9—14, niedz. 9—15
GDAŃSK-PRZYMORZE — Galeria Konfrontacji „Przymorze" ul. Śląska 66 B — malarstwo: B. Mrozek J. Lesiecka, M Bylec-Dombek, M. Romańska; grafika — S. Żukowski, C. Paszkowski, H. Polubiński, W. Dembski; rysunek: H. Stec, rzeźba: E. Beyer-Formela — w g. 14—19
GDYNIA KMPiK, ul Świętojańska 68 — malarstwo i tkaniny Carmen Krasiewicz (kawiarnia klubu); wystawa zbiorów z podróży wokółziemskiej jachtem „Miranda" kpt Z. Puchalskiego pt „Zapomniane ludy Oceanii" (czytelnia) — sob. w g. 9—20, niedz 16—20
KMPiK, skwer Kościuszki 20 — Propozycje reklamowe — wyst. prac uczniów Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie — w g. 11—21
GDYNIA OBŁUŻE LEŚNE — KLUB OSIEDLOWY „DZIEŁAW" ul. Bolsko 6 — malarstwo M. Jug Pecaric (Jugosławia) — w g. 14—20
ELBLĄG ZDK „ZAMECH", ul. Stoczniowa 10 — A. Smolana — rysunek
KWIDZYN MOK, ul. Parkowa 18 — F. Czernous — malarstwo
KOŚCIERZYNA DOM KULTURY, ul. Bieruta 31 — Plastycy Wybrzeża — malarstwo

MUZEA

Gdańsk Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1 — sob. w g. 9—14, niedz. 9—15
Centralne Muzeum Morskie, ul. Szeroka — w g. 10—16
Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — sob. w g. 10—14, niedz. 11—16
Muzeum Poczty i Telekomunikacji, oddział w Gdańsku, plac Obrońców Poczty Polskiej — sob. w g. 9.30—15, niedz. 10.30—14
Oliwa Pałac Opatów — sob. w g. 9—14, niedz. 9—15
Gdynia Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10—16
Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—15
Malbork Muzeum Zamkowe — w g. 8.30—15, tereny zamkowe — w g. 8—16
Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 9—15.30
Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g. 9—15
Bedomin Muzeum Hymnu Narodowego — w g. 9—15
Wdzydze Kaszubski Park Etnograficzny — sob. w g. 11—14, niedz. 10—15
Puck Muzeum Ziemi Puckiej — sob. w g. 11—15, niedz. 12—15
Kartuzy Muzeum Kaszubskie — sob. w g. 9—15, niedz. 10—15
Sztum Muzeum Powiśla — sob. w g. 9—15 niedz. 10—16

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Powrót Mechagodzilli (jap) od l. 12, sob. g. 10, 12 14, Seanse w sobotę o godz. 16, 18, 20 i niedzielę o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, zamknięte dla zakładów pracy, STUDYJNE KAMERALNE — ŻAK — Niebieskie kolnierzyki (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 15.30, 17.45, 20, GEDANIA — Gwiezdne wojny (USA) od l. 12, sob., niedz. g. 13, 15.15, Hair (USA) od l. 15, sob., niedz g. 17.30 19.45, DRUKARZ — Hotel klasy lux (pol) od l. 15, sob. g. 16.30, niedz. g. 14.30, Zbrodnia w klubie tenisowym (jug) od l. 18, sob. g. 18.30, niedz. g. 16.30, 18.30, WATRA (DOM KREMERZA) — Jesienne dzwony (radz) bez ogr., sob., niedz. g. 15, Iluminacja (pol) od l. 15 sob., niedz. g. 16.30, Poranek, niedz. g. 12, ORUNIA KOSMOS — Profesor Wilczur (pol) od l. 12, sob., niedz. g. 16, Bez skrupułów (fr) od l. 15, sob., niedz. g. 18, 20, Zemsta różowej pantery (ang) od l. 12, niedz. g. 14, Reksio Robinson (bajka) niedz. g. 12
WRZESZCZ BAJKA — Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, sob. g. 9, 12, 16.30, 19.30, niedz g. 12, 16.30, 19.30, Podarunek czarnego księcia (radz) sob., niedz g. 15 Pies morski (bajka), niedz. g. 10, 11, ZNICZ — Seanse w sobotę o godz. 16, 18, 20 i niedzielę o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, zamknięte dla zakładów pracy, ZAWISZA — Powrót do domu (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 17, 19.30, Przygody kropli wody (pol) bez ogr., niedz. g. 10
NOWY PORT i MAJA — Stawka większa niż życie (pol) sob., niedz. g. 16, Bez skrupułów (fr) od l. 15, sob., niedz. g. 18, 20, Przygoda z wilkiem (bajka), niedz. g. 14.30
OLIWA DELFIN — Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA), sob. g. 15.30, niedz. g. 13, 15 Zasady domina (USA) od l. 15, sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 17, 19, Najmłodszy deszczyk (bajka), niedz. g. 12
SOPOT BAŁTYK — Dwaj ludzie z miasta (fr) od l. 15, sob. g. 15.30, 17.45, 20 Pożegnanie z filmem — No i co doktorku (USA) niedz. g. 14, 16, 18, 20, Rekslo kompozytor (bajka), niedz. g. 12, POLONIA — Kontrakt (pol) od l. 15, sob. niedz. g. 15.30, 17.45 20
GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE STUDYJNE ATLANTIC — Seanse w sobotę o godzinie 10, 12, 14, 16, 18, 20 i 22 i niedzielę o godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 i 22 zamknięte dla zakładów pracy, GOPLANA — Sekcja specjalna (szwaj) od l. 15, sob. g. 10, 12.30, Seanse w sobotę o godz. 16, 18 i 20 i niedzielę o godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20, zamknięte dla zakładów pracy
GRABÓWEK FALA — Proszę słonia (pol), sob. g. 16, niedz. g. 13, 14.30, Nosferatu — wampir (RFN) od l. 18, sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 16, 18, 20 Zabawy skrzatów (bajka), niedz. g. 12
OBŁUŻE MARYNARZ — 12 prac Asterixa (fr), sob. g. 15.30, niedz. g. 13.15, 15, Kobra (jap) od l. 18, sob. g. 17, 19, niedz. g. 16.30, 18.30, Reksio malarz (bajka) niedz. g. 12
ORŁOWO NEPTUN — Kochaj albo rzuć (pol) sob. g. 15, niedz. g. 13, Godziny grozy (ang) od l. 15, sob. g. 17, 19, niedz. g. 15 17, 19, Kowboj i Indianie (bajka), niedz. g. 12
CHYLONIA PROMIEŃ — Przybywa jeździec (USA) od l. 15, sob. g. 15.30, 17.45, 20, niedz. g. 13.30 15.30, 17.45, 20, Szkrab (bajka), niedz. g. 12
ŚWIBNO BARKAS — Brat kata (NRD) od l. 12, niedz. g. 16, Strach nad miastem (fr) od l. 18, niedz. g. 18
RUMIA AURORA — Skarb na wyspie (rum), Trzy dni Kondora (wł) od l. 18, sob., niedz.
PRUSZCZ KRAKUS — Ja już będę grzeczny dziadku (czes) od l. 12, niedz g. 15, Drzewo na saboty (wł) od l. 15, I i II cz., sob., niedz. g. 17.30
TCZEW WISŁA — Czterej pancerni i pies (pol) cz. I sob., niedz. g. 16, Kontrakt (pol) od l. 15. sob., niedz. g. 18, 20
WEJHEROWO ŚWIT — Podróż kota w butach (jap), Nosferatu — wampir (RFN) od l. 18, sob., niedz.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

TELEWIZJA

SOBOTA — 13 grudnia

PROGRAM I

13.30 — TTR. Uprawa roślin, sem. III — Uprawa bobiku i łubinu
14.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. III — użytkowanie mięsa kur. Pomieszczenia
15.25 — Program dnia
15.30 — „Militaria, obronność, nowoczesność" — „Czołg bez tajemnic"
15.55 — Obiektyw program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, toruńskiego, olsztyńskiego
16.15 — Dziennik
16.30 — Dla dzieci: „Skakanka"
17.00 — „W świecie dzikich zwierząt" — „Tropem grizzli" — amerykański film przyrodniczy
17.20 — Urodzeni w walce by żyć w wolności — reportaż o młodzieży Angoli
17.35 — „Operetka na zamku" — reportaż muzyczny
18.10 — „Miraże i nadzieje" — rzecz o leczeniu niekonwencjonalnym — w programie m. in. reportaż filmowy o C. Harrisie
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Estrada folkloru" — „Jesień na Podlasiu"
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Najistotniejsze sprawy wsi — Kongres ZSL
20.20 — „Michał Strogow" (5) — serial przygodowy TV francuskiej
21.20 — „Blisko i daleko" — program reporterów
21.55 — Dziennik
22.10 — Trzeba zabić tę miłość — polski film obyczajowy, reż. Janusz Morgenstern. W rolach gł.: Jadwiga Jankowska - Cieślak i Andrzej Malec.

PROGRAM II

16.20—23.00 — Spotkania w dwójce
16.25 — „Śpiewa Regina Pisarek"
17.00 — Alisa Freindlich — radziecki film dokument. o znanej aktorce leningradzkiej
17.40 — „Siedemnaście mgnień wiosny" (7)
18.50 — Piosenki tygodnia
19.10 — Magazyn kulturalny — progr. lok.

Spotkania w dwójce

20.00 — Najistotniejsze sprawy wsi — kongres ZSL
20.20 — Telewizyjny music - hall w programie wystąpią m. in. Irina Ponarowska i Julio Iglesias
21.15 — Teatr telewizji — Mark Rozowski — Dwa razy dwa, reż.: Edward Lubaszenko
22.05 — Kto za to płaci
22.40 — Poeci recytują wiersze — Jan Leonczuk

NIEDZIELA — 14 grudnia

PROGRAM I

6.20 — TTR — Uprawa roślin, sem. III — Uprawa bobiku i łubinu
6.50 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. III — Użytkowanie mięsne kur. Pomieszczenia
7.20 — TTR, RTSS — Nasze spotkania
7.40 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie"
8.10 — Emerytury dla rolników
8.20 — Telewizjada — Sport dla wszystkich
8.55 — Program dnia
9.00 — Teleranek oraz film „Niedźwiedź pana Adamsa"
10.20 — Antena
10.50 — „Piękne głosy" — Bogdan Paprocki
11.40 — Dziennik
12.00 — Najistotniejsze sprawy wsi — Kongres ZSL
12.15 — „Dlaczego?" — Trudny start w zawodzie rolnika
13.10 — „Przygody Sindbada" — „Przygoda ze skradzionym płaszczem" — japoński film animowany

13.35—23.25 — Tylko w niedzielę

13.35 — Czym się bawić — projektowanie zabawek dla dzieci
14.05 — Star na plakacie
14.20 — Wesele bez panny młodej — reportaż filmowy
14.55 — Losowanie Dużego Lotka
15.10 — To wszystko Gałczyński — impresja filmowa. Wiersze poety recytują Gustaw Holoubek i Józef Duriasz
15.30 — Obrazy społecznych faktów — relacja z ogólnopolskiego przeglądu fotografii socjologicznej w Bielsku Białej
15.50 — Spotkanie z pisarzem — Jerzy Krzysztoń
16.15 — Pytania na dziś — w programie m. in. przyszłość zamku w Malborku
16.50 — Polskie bitwy — Powstanie Listopadowe — dokument fabularyzowany, reż. Lucyna Smolińska. W rolach głównych: Jerzy Trela, Karol Strasburger i Krzysztof Chamiec
18.30 — Filmy Charlie Chaplina — Gaz rozweselający i Charlie strażakiem
19.05 — Wieczorynka — Pszczółka Maja
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — Henryk IV król Francji (odc. VI ostatni) — Pogoń za śmiercią
21.15 — Sportowa niedziela
21.45 — Jaki jestem? — Daniel Olbrychski
22.15 — Jubileusz — kabaret Olgi Lipińskiej
22.55 — Teodora Parnickiego przekuwanie historii w literaturze (4)

PROGRAM II

8.55 — Tylko dla kibiców — Puchar Europy w siatkówce kobiet
9.30 — „Tematy — 80" — „Czy to jest business?" — program TV Gdańsk
9.55 — „Tajemnica Enigmy" (5) — „Żółte kartki"

Spotkania w dwójce

10.40 — „Przeboje tygodnia"
12.05 — „Życie na ziemi" (11) — „Myśliwi i ich ofiary" — angielski film przyrodniczy
13.05 — „Czy komputer zagraża artyście"
13.50 — „Trudne powroty" — melodramat prod. ZSRR, reż. Georgij Natanson
15.10 — Sportowa niedziela
16.00 — „Do zobaczenia w Warszawie" — reportaż belgijskiego reżysera Luc Boele'a
16.25 — Teatr Telewizji — Erskine Caldwell — „Ziemia tragiczna", reż. Janusz Zaorski
18.10 — Twórca i jego dzieło — Gustaw Courbet — film dokumentalny o jednym z najwybitniejszych malarzy francuskich XIX wieku
19.00 — „Tematy — 80" — „Rzeczpospolita marynarska" — program TV Gdańsk
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — Forum kompozytorów — Aleksander Lason

Spotkania w dwójce

21.00 — „Hallo Warszawa" — reż. — Janusz Rzeszewski — program estradowy przedstawiony na wystawie radiowej — Berlin 79, wyst.: Zdzisława Sośnicka, siostry Winiarskie, Piotr Fronczewski, Poznańska Orkiestra Rozrywkowa PRiTV pod dyr. Zbigniewa Górnego
21.40 — „Tam, gdzie nikt nie ma wstępu" — czechosłowacki film obyczajowy o konflikcie między ojcem i synem

PONIEDZIAŁEK — 15 grudnia

PROGRAM I

13.30 — TTR, RTSS. Chemia, sem. I — Reakcje w roztworach elektrolitów
14.00 — TTR, RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. 1 — Przed egzaminami
15.20 — NURT. Pedagogika — Ocena z zachowania — jednolita czy zróżnicowana
15.50 — Program dnia
15.55 — Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.15 — Dziennik
16.30 — Najistotniejsze sprawy wsi — Kongres ZSL
16.45 — Dla dzieci: — „Zwierzyniec"
17.10 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny"
17.30 — „Arsene Lupin" — „Osiem uderzeń zegara" — film kryminalny telewizji francuskiej
18.25 — „Krok po kroku" — program publicystyczny
18.55 — Dobranoc
19.00 — „Echa stadionów"
19.20 — Dziennik telewizyjny
20.10 — Teatr Telewizji Erskine Caldwell — „Ziemia tragiczna" — adaptacja i reżyseria — Janusz Zaorski, przekład — Krzysztof Zaroski; wyst.: Roman Wilhelmi, Barbara Wrzesińska, Władysław Kowalski, Elżbieta Kępińska i in.
21.50 — „Kuba 80" — w przeddzień II Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby
22.20 — Dziennik
22.35 — „Śledztwo zostało wznowione", cz. 1

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: — 13 bm. (sobota) — Oddział Chirurgiczny, Oddział Wewnętrzny i Oddział Chorób Oczu Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 1/6;
14 bm. (niedziela) — Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.
Pogotowie Ratunkowe, Gdańsk - Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 43 — czynne całą dobę:
— nagłe wypadki — tel. 999;
— inne telefony — 41-00-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14.
Pogotowie Ratunkowe, Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — czynne od godz. 14.30 do 7.30 — wolną sobotę, niedzielę i święta czynne całą dobę dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32.
Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia — tel. 32-39-44 w godz. 7 do 22.
Pogotowie Ratunkowe, Sopot, al. Niepodległości 779;
— nagłe wypadki — tel. 998;
— nagłe zachorowania i przewozy chorych — tel. 51-24-55.
Informacja o działalności placówek sopockiej służby zdrowia — tel. 51-11-11.
Pogotowie Ratunkowe, Gdynia — wypadki — tel. 999. Zachorowania i przewozy chorych — tel. 20-00-02 (czynne całą dobę).
Informacja medyczna — tel. 20-71-36 — od g. 7 do 21.

APTEKI

Dyżur dzienny w niedz. (14 bm.) pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 30/32, Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34, Sopot, Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Starowiejska 32, ul. Śląska 42.
Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35, Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32 Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34, Gdynia, Starowiejska 32,, Śląska 42, Sopot, Boh. Monte Cassino 21.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6.
Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998.
Pogotowie gazowe — (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (całą dobę)
Pomoc drogowa — Gdańsk — 981, 32-35-50 (całą dobę); Gdynia 29-08-68 całą dobę); Sopot — tel. 51-30-40 (całą dobę).
Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.

Mister Universum 80

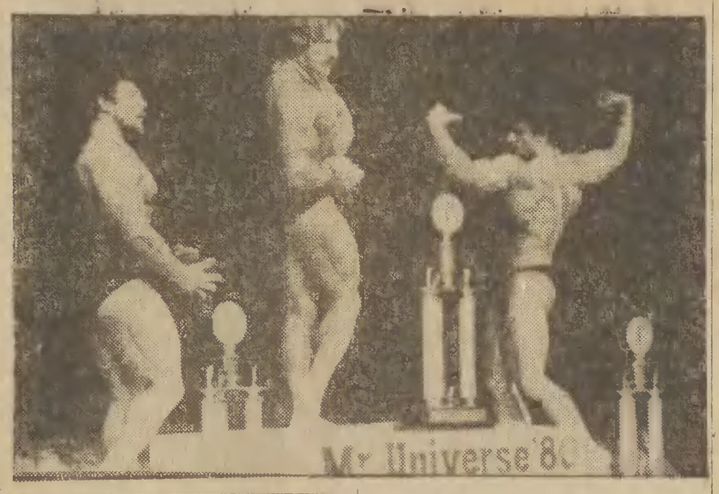

Przed niespełna miesiącem, w Paryżu, odbyły się mistrzostwa świata kulturystów — w kategorii zawodowców i amatorów. Przed kilkoma dniami, w stolicy Filipin — Manili miała miejsce konkurencyjna impreza: wybory Mister Universum 80. Oto trójka medalistów: od lewej — Kanadyjczyk Reid Schindle, zwyciężca Hubert Metz (RFN) oraz Austriak Christian Jamatsch (III miejsce).
CAF — Unifax

Zapaśnicy Żukowa triumfują w Dębicy

Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbył się w Dębicy ogólnopolski turniej zapaśniczy nadziei spartakiadowych w stylu klasycznym. Turniej zakończył się sukcesem zawodników Moreny Żukowo, którym sekundował trener **Henryk Borecki**. Na najwyższym podium stanęli: w wadze do 52 kg — **Stanisław Wanke** oraz w wadze do 42 kg **Marian Pauls**. Dobrze również zaprezentował się **Wojciech Wybraniak**, który był trzeci w wadze do 52 kg. Ci trzej zawodnicy oraz ósmy w wadze do 65 kg **Andrzej Kobiela** zajęli 6 miejsce zespołowo.

* * *

W tych dniach odbyło się w Elblągu zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Zapaśniczego.

Prezesem związku został **Józef Meller**, wiceprezesem do spraw wyszkolenia — **Tadeusz Jaworski**, wiceprezesem do spraw organizacyjnych — **Zygmunt Prokop**, a do spraw sędziowskich — **Roman Kokoszka**. Sekretarzem związku wybrano **Marka Przybylskiego**. W skład zarządu weszli ponadto: **Ryszard Dudka** i **Edmund Korcz**.

(begg.)

Zwycięstwo koszykarek w USA

Przebywające w USA polskie koszykarki rozegrały kolejny mecz. Nasza reprezentacja spotkała się z drużyną **Kent State University**, odnosząc zwycięstwo 85:58 (39:29). Najwięcej punktów dla Polski zdobyły: **Mariola Pawlak** — 18 i **Irena Linka** — 16

Koszykarze PG Gdańsk wywalczyli awans do finału AMP

W Gdańsku odbyły się eliminacje mistrzostw Polski politechnik w koszykówce mężczyzn, w których brały udział reprezentacje uczelni z Łodzi, Krakowa, Szczecina, Warszawy i Gdańska.

Pierwsze miejsce wywalczyli koszykarze **Politechniki Gdańskiej**, którzy zdobyli łącznie 8 pkt. i wyprzedzili swych rywali z **Warszawy** — 6 pkt., **Szczecina** — 4 pkt., **Krakowa** — 2 pkt. i **Łodzi** — 0 pkt.

Drużyny Gdańska i Warszawy zakwalifikowały się więc do rozgrywek finału A, który odbędzie się w marcu przyszłego roku, również w Gdańsku.

Najlepszym strzelcem eliminacyjnego turnieju został **Ireneusz Szczupak** z Politechniki Krakowskiej, który zdobył 85 pkt. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajął **Jerzy Gancewski** (Politechnika Gdańska) — 81 pkt., a trzecie **Dariusz Kabała** (PG) — 72 pkt.

A oto wyniki spotkań eliminacyjnych.

Kraków — Łódź 74:69, Gdańsk — Szczecin 76:73, Łódź — Warszawa 56:69, Gdańsk — Kraków 77:44, Łódź — Szczecin 75:95, Kraków — Warszawa 45:84, Gdańsk — Łódź 96:74, Warszawa — Szczecin 74:64, Gdańsk — Warszawa, 89:73, Kraków — Szczecin 76:81.

Drużyna Politechniki Gdańskiej wystąpiła w następującym składzie.

Aleksander Szczygieł, Jacek Smakowski, Maciej Olszewski, Dariusz Kabała, Janusz Krzyżowski, Grzegorz Siemaszko, Zbigniew Okupniak, Grzegorz Jóźwiakowski, Piotr Sienkiewicz, Wiesław Wostal, Witold Planutis, Jerzy Gancewski. Trenerem zespołu jest **Michał Bidas**.

(jot.)

Kurs samoobrony dla dziewcząt

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku organizuje kurs samoobrony dla dziewcząt i chłopców w wieku od 14 do 20 lat. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i piątki, od godz. 18.30 do 19.30 w małej sali judo Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Gdańskiej.

Gdański MOSiR przypomina przy okazji, że dysponuje jeszcze miejscami na kursach nauki pływania dla dzieci oraz dla młodzieży i dorosłych. Zajęcia te prowadzone są na pływalni SWF PG.

SPORT

Złoty medal pary sportowej ZSRR na mistrzostwach świata w London

Na odbywających się w miejscowości London w kanadyjskim stanie Ontario mistrzostwach świata juniorów w jeździe figurowej na lodzie, rozdano pierwsze medale. Radziecka para **Paralarisa Sieliszniewa** i **Oleg Makarow** obronili zdobyty przed rokiem tytuł w konkurencji par sportowych, zdobywając 1,4 pkt. Drugie miejsce zajęli Kanadyjczycy **Lorii Baier** i **Lloyd Eisler** — 3,2 pkt. wyprzedzając dwie kolejne pary radzieckie. Trzecie miejsce wywalczyli **Marina Nikitjuk** i **Raszid Kadyrkajew** — 3,8 pkt., a czwarte **Inna Bekker** i **Sergiej Lichański** — 6 pkt. Na 5 pozycji sklasyfikowana została para amerykańska **Julie Wasserman** i **Robert Davenport** — 7,4 pkt.

Wśród solistek, po jeździe obowiązkowej, prowadzenie objęła 16-letnia Austriaczka **Andrea Rohm** wyprzedzając **Cornelię Tesch** (RFN), **Marię Causey** (USA), **Marinę Serową** (ZSRR) i **Dianę Ogibowski** (Kanada).

W konkurencji solistów po programie skróconym na pierwsze miejsce awansował **Paul Wylie** (USA) — 1,6 pkt. wyprzedzając swego rodaka **Scotta Williamsa** — 3,0 pkt. oraz **Jurija Burejko** (ZSRR) — 3,2 pkt.

Rozpoczęły start pary taneczne. Po pierwszych obowiązkowych tancach prowadzą duety radzieckie: **Elena Batanowa** i **Aleksiej Saławiow** przed **Natalią Annienko** i **Wadimem Karkaczewem**.

Wybieramy najlepszego żużlowca kraju

Dwaj sympatycy sportu żużlowego — **Marek Czernecki** i **Marek Smyła**, zamieszkali we Wrocławiu, już od kilku lat organizują konkurs — plebiscyt na 10 najlepszych żużlowców i szkoleniowców w Polsce oraz 10 najlepszych w świecie.

Triumfatorami dotychczasowych konkursów byli w naszym kraju: **E. Jancarz** w 1975 roku, **Z. Plech** w 1973 r., **E. Jancarz** w 1977 r i w 1978 r. oraz **Z. Plech** w 1979 r., w świecie natomiast **O. Olsen** w 1975 r., **P. Collins** w 1976 r., **P. Collins** w 1977 r., **O. Olsen** w 1978 r. i **I. Mauger** w 1979 r. Uczestnicy plebiscytu za najlepszych szkoleniowców w Polsce uznawali dotychczas **A. Pogorzelskiego** w 1976 i 1977 r., **R. Nieścieruka** w 1978 r. i **M. Spychalę** w 1979 r.

Organizatorzy konkursu proszą o nadsyłanie głosów plebiscytowych pod jeden z dwóch podanych niżej adresów.

Marek Czernecki, 50-519 Wrocław, ul. Gajowa 12/8 lub Marek Smyła, 50-936 Wrocław, skrytka pocztowa 39. (jot.)

Polska - Grecja 6:1

W czwartym występie rozgrywek I ligi europejskiej tenisa stołowego, **Polska** pokonała w Atenach **Grecję** 6:1. Dzięki temu zwycięstwu Polacy na dal prowadzą w rozgrywkach pierwszej ligi sezonu 1980/81 i ich szanse na powrót do superligi rosną.

Książę Filip prezydentem FEI

Książe Filip wybrany został ponownie prezydentem Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej podczas pierwszego dnia odbywającego się w Bernie walnego zgromadzenia FEI. Pełni on tę funkcję od 1964 r.

Również pierwszego dnia walnego zgromadzenia przyjęto do FEI federacje narodowe Kuwejtu, Paragwaju i Zairu.

Sportowe rozmaitości

Dziś i jutro na lodowisku Olivia odbędą się kolejne spotkania centralnej ligi juniorów w hokeju na lodzie między miejscowym **Stoczniowcem Gdańsk** Pomorzaninem Toruń.

Pierwszy, sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17, a niedzielny rewanż o 10.30.

* * *

Koszykarze **Spójni Gdańsk** rozegrają w najbliższych dniach tj. w sobotę i niedzielę, mecze o mistrzostwo II ligi. Ich przeciwnikiem będzie zespół **Astoril Bydgoszcz**.

Obydwa spotkania odbędą się w hali sportowej Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu — dziś o 17 i w niedzielę o 11.45.

* * *

W tej samej hali rozegrany zostanie w niedzielę mecz o mistrzostwo centralnej ligi juniorów w koszykówce. W dniu tym juniorzy Spójni zmierzą się o godz. 10 z **AZS Poznań**.

* * *

W najbliższy czwartek, dnia 18 grudnia odbędzie się w świetlicy Polskiego Związku Wędkarskiego, przy ul. Rajskiej w Gdańsku **III plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej LZS.**

Tematem posiedzenia będą m. in. rola i miejsce Ludowego Zespołu Sportowego w systemie działania zrzeszenia LZS, omówienie i zatwierdzenie kalendarza imprez rekreacyjno-sportowych i turystycznych w roku 1981 oraz informacje o pracy prezydium.

(jot.)

J. Scheckter oskarżony o pobicie

Ubiegłoroczny mistrz świata formuły pierwszej **Jody Scheckter** stanie niebawem przed sądem w Nicei oskarżony o pobicie kierowcy małego „Fiata" w czasie incydentu jaki zaistniał w korku ulicznym. Jak się okazuje mistrz kierownicy zdenerwował się dość „opieszałym" zachowaniem się kierowcy stojącego przed jego „Ferarri" malucha. Kiedy na nic nie zdało się długotrwałe „trąbienie" Scheckter wielokrotnie staranował blokujący mu drogę samochód, po czym wysiadł i pobił kierowcę. Jak się tłumaczył przed policją Scheckter, zdenerwowała go „nieudolność" kierującego „Fiatem" kierowcy.

Recepty zza biurka

ZJAWISKO biurokracji w sporcie nie jest wytworem ostatnich lat. Urzędy sportowe żyły swoim rytmem dyktowanym przez narady, sprawozdania, dekoracje i nominacje od momentu, kiedy jeden z szybkobiegaczy, sprawujący funkcję we władzach sportu, kazał się tytułować ministrem. Później jeden dyrektor był ważniejszy od drugiego i tak to coraz bardziej pogłębiała się przepaść między sportowymi urzędnikami i sportowymi działaczami. Co gorsza — zza biurka coraz gorzej widziało się prawdziwe problemy sportu. Dlatego też, gdy GKKFiS zechciał się określić w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej, gdy przyszło do zaproponowania nowych rozwiązań, okazało się, że brak rzetelnej informacji i znajomości sportowej rzeczywistości uniemożliwia zerwanie z obowiązującymi dotychczas schematami.

Podczas plenarnego posiedzenia GKKFiS przyjęte zostało, z niewielkimi poprawkami, przygotowane wcześniej **„Stanowisko GKKFiS wobec węzłowych problemów kultury fizycznej i sportu w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju"**. Jakie treści zawiera to „Stanowisko"? Otóż trzeba stwierdzić z niepokojem, że treści są podobne do tych, które znaleźć można w wielu podobnych referatach na ten temat. Można odnieść wrażenie, że przynajmniej część sformułowań zawartych w „Stanowisku" została przez autora (czy autorów) przepisana żywcem z poprzednich referatów. Oto kilka tez:

„Konieczne jest podniesienie rangi i zwiększenie roli masowych organizacji kultury fizycznej..."

„Wyjątkową, pod każdym względem, rolę w upowszechnianiu kultury fizycznej spełnia szkoła".

„W rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży uczącej się podstawowe znaczenie posiada działalność Szkolnego Związku Sportowego".

„Wysoce niezadowalający jest stan usportowienia młodzieży akademickiej".

Takich odkrywczych myśli jest wiele. Co z tego jednak w obecnej sytuacji wynika, niestety, nie można się doczytać. „Stanowisko" jest bowiem zbiorem pobożnych życzeń, rozpływających się w ogólnikach. No, bo co znaczy, że „LZS powinny skuteczniej...", „niezbędna jest szersza popularyzacja sportu i rekreacji w zakładach pracy", „działalność ta wymaga aktywnego wsparcia i pomocy zarówno administracji zakładów, jak i związków zawodowych i powinna stanowić integralną część ogólnego planu społeczno-gospodarczego zakładu", itd. Tak, jakby w kraju nic się nie zmieniło, tak jakby można było dalej przy pomocy zarządzeń, uchwał, postulatów budować papierowy obraz kultury fizycznej i sportu.

Być może plenum GKKFiS odbyło się zbyt wcześnie, może jeszcze nie wszyscy uświadomili sobie, że trzeba myśleć i działać po nowemu. W każdym razie „Stanowisko" robi wrażenie jakby się chciało, tak jak dawniej „odfajkować" swój udział „na linii", a z efektywności uchwał, tak jak dawniej, nikt nie rozliczy.

Sportowa rzeczywistość wygląda tymczasem zupełnie inaczej. W klubach sportowych trwają konkretne dyskusje na temat roli i miejsca klubu w obecnej rzeczywistości. Dziesiątki problemów zasygnalizowała narada w warszawskiej Legii, w klubie, który może nie oddaje typowych, występujących powszechnie zjawisk, ale wiele spraw, **dują powszechną akceptację zainteresowanych.**

To są właśnie realia życia sportowego, które nie zostały uwzględnione we wspomnianym „Stanowisku", które — jakby nie było — trzeba traktować jako wykładnię polityki GKKFiS na najbliższy okres. Wydaje się, że zbyt wiele uwagi i czasu poświęcono na zabezpieczenie środków dla sportowej czołówki, zbyt wiele mówiło się o tym, jak przeciwdziałać zwalnianiu sportowców z fikcyjnych etatów, niż co robić, by stworzyć takie ramy rozwoju kultury fizycznej i sportu, w których nie będzie miejsca na żadną fikcję.

Warto jeszcze na zakończenie zacytować jeden fragment wspomnianej uchwały: „Byłoby jednak głęboko niesłuszne i obiektywnie wyrządzałoby wielką szkodę rozwojowi kultury fizycznej i sportu, gdy by kultura fizyczna i sport zostały pozbawione tych środków, które przekazywały dotychczas zakłady pracy i związki zawodowe"

Cytat ten wyraźnie wskazuje, że chodzi o to, by nie wyschły te wszystkie źródła, które były do tej pory nie kontrolowane, poza budżetami, a więc mogły być w dowolny sposób rozdysponowywane.

ANDRZEJ JOTAN

Dla każdego coś ciekawego

Tort weselny

Ten imponujący tort weselny ofiarowano popularnej parze aktorów: panny Momoe Yamaguchi i Tomokazu Miura, których ślub — transmitowany przez telewizję — odbył się niedawno w Tokio z udziałem 1300 gości — wielbicieli oraz dziennikarzy.

CAF — Kyodo

Niecodzienny towarzysz

Ten Kalifornijczyk z Santa Barbara wybrał sobie dość nietypowego towarzysza przejażdżki — jest to bowiem autentyczny wąż boa-dusiciel. CAF - Keystone

Zielone niedźwiedzie

W ogrodzie zoologicznym w Auckland w Nowej Zelandii przebywające tam białe niedźwiedzie zaczęły powoli zmieniać kolor futra i w końcu stały się całe zielone.

Sprawa szybko się wyjaśniła. Oto w basenie wodnym, z którego korzystały misie, rozpleniły się silnie farbujące glony. Obsługa ogrodu szybko oczyściła basen, ale nie znalazł się wśród nich chętny, który by wyprał na niedźwiedziach ich futra.

Wieloryby w Morzu Czukockim

W północnych morzach, otaczających Związek Radziecki, które dawniej uważano za bezrybne, odkryto wieloryby. Na Morzu Czukockim z pokładu statku naukowo-badawczego dalekowschodnich naukowców zaobserwowano 130 szarych wielorybów. Naukowcy, chcąc poznać drogi migracji tych zwierząt, oznakowali kilkanaście z nich.

Pechowy lotniskowiec

Gdy w 1967 roku mała Carolina Kennedy miała honor być matką chrzestną lotniskowca marynarki wojennej USA, któremu dano imię jej zamordowanego ojca, flaszka z szampanem stłukła się dopiero za drugim razem. Obecni przy tej uroczystości powiedzieli, że to zły omen.

Gigantyczny okręt, o 302 metrach długości i z załogą 5 tys. ludzi, faktycznie jest prześladowany przez fatum. Już 11 razy wybuchały na nim groźne pożary. Podczas manewrów w pobliżu Sycylii lotniskowiec zderzył się w 1975 r. z krążownikiem „Belknapp". Na obu okrętach wybuchł pożar, 6 marynarzy poniosło śmierć, a 40 rany. Rok później lotniskowiec staranował z niewiadomych przyczyn angielskiego niszczyciela. Ostatnio startujący z pokładu lotniskowca samolot myśliwski, nie mogąc się poderwać do lotu, spadł do morza.

Powrót do ciepłego klimatu?

Klimatolodzy i meteorolodzy zwracają uwagę, że wzrost ilości dwutlenku węgla w atmosferze może spowodować ocieplenie klimatu. W ciągu najbliższych 100 lat klimat Ziemi upodobni się do warunków, jakie panowały ok. 5—6 tys lat temu w czasie tzw. holoceńskiego optimum klimatycznego.

Uczeni radzieccy odtworzyli ówczesny model klimatu i roślinności na terenie północnej Eurazji. Badania geologiczne i analiza pyłków roślin umożliwiły dokładne ustalenie warunków klimatycznych stref roślinnych. Okazało się, że temperatury lipca — na szerokości 48—50 stopni — były takie same, jak obecnie. Na północy, od tego pasa, było cieplej o ok. 3—4 st., a na południu chłodniej o 1—2 stopnie.

Klimat ówczesny był jednak cieplejszy i łagodniejszy. Świadczy o tym fakt, iż na terenie kontynentu europejskiego i azjatyckiego nie było wcale strefy pustyni arktycznej. Arktyczna tundra zajmowała obszar siedmiokrotnie mniejszy niż obecnie. Natomiast strefa laso-tundry była znacznie większa niż w czasach współczesnych. Dużo większy był również zasięg lasów iglastych i liściastych; strefa lasów rozciągała się bardziej na północ, a granica lasów w górach — o 400 metrów wyżej niż obecnie.

Inny był też rozkład stref roślinnych na południu. Pas środkowoazjatyckich pustyń i półpustyń sięgał znacznie dalej w kierunku północnym i zachodnim. Półpustynie dochodziły nawet do dolnej Wołgi a strefa stepowa rozciągała się aż na obszary południowo-wschodniej Polski. Zdaniem specjalistów ocieplenie, nawet o 1—2 stopnie, może spowodować w ciągu najbliższych 100 lat daleko idące zmiany klimatyczne i przyrodnicze.

PAP

Królowa w muzeum

Słynne londyńskie muzeum figur woskowych Madame Tussaud wzbogaciło się o podobiznę królowej Danii, Małgorzaty. Nz.: plastyczka muzeum Judith Craig i jej nowe dzieło.

CAF - UPI

Szóste urodziny czworaczków

Szóste urodziny obchodziły w listopadzie węgierskie czworaczki z Csepreg: Adrienn, Zsuzsu, Katalin i Ildiko. Na zdjęciu — wspólne zdmuchiwanie świeczek na urodzinowym torcie w przedszkolu.

CAF - MTI

Dzielny staruszek

Uniewinnieniem zakończył się proces, z którego zaśmiewały się całe Włochy. Oto 88-letni rolnik, Sebastiano Minerwy został oskarżony przez wnuczki 94-letniej Giulii Stancy, że wielokrotnie zgwałcił ich babcię.

Sąd nie dał wiary motywując to tym, że wiek oskarżonego wyklucza takie niegodne czyny

Pod choinkę

W ciągu ostatnich pięciu lat Moskiewska Fabryka Zabawek wyprodukowała ponad 7 milionów barwnych lalek i zabawek z plastiku oraz ścinków futerka i innych tkanin. Laleczki w strojach ludowych i puszyste maskotki podbiły serca nie tylko najmłodszych. Największym powodzeniem cieszą się lalki będące ilustracją do znanych bajek.

CAF - TASS

Z prawd i legend tatrzańskich

Mnich i „widmo Brockenu"

W krajobrazie Morskiego Oka wyróżnia się swą charakterystyczną skalną igłą Mnich. Szczyt niezbyt wysoki, bo wznoszący się nad poziom morza na 2068 metrów, ale przewyższający inne tatrzańskie wierchy legendami, a także taternicką sławą.

Legendy o tajemniczym mnichu, rzekomo wędrującym po Tatrach są tak stare jak góralszczyzna. Spotkanie w górach owego zakapturzonego mnicha wróżyło nieszczęście.

Taternicy wolą od tych i innych jeszcze legend o tajemniczym mnichu tatrzańskim prawdę o „widmie Brockenu". Autorzy „Encyklopedii tatrzańskiej" podają taką informację o mamidle górskim, znanym pod nazwą „widmo Brockenu", zaobserwowanym po raz pierwszy ze szczytu Brocken w górach Harzu: „zjawisko polega na odbiciu własnego, powiększonego cienia, w otoku tęczowego koła na chmurze, która odgrywa rolę ekranu, jeśli znajdziemy się między nią a słońcem". Taternicy zaczęli więc nazywać Mnichem swój ogromny cień, powstający podczas owego niezwykłego mamidła, szybko urabiając ot taki taternicki przesąd, iż raz ujrzeć „widmo Brockenu" to źle, ale trzy razy — to bardzo dobrze.

Ale wróćmy do tatrzańskiego szczytu noszącego owianą legendami nazwę — Mnich. W dziejach poznawania Tatr Mnich odegrał szczególną rolę. Przez wiele wiele lat uważany był za niedostępny, dziś honor taternicki każe stanąć na nim bodaj raz. Jest też Mnich bodaj najpopularniejszym celem taternickich, ale nie turystycznych wypraw. Mija właśnie sto lat od przełomowej daty w taternictwie. W 1880 roku 20-letni wówczas Jan Gwalbert Pawlikowski wraz z przewodnikiem Maciejem Sieczką zdobył Mnicha. Godzi się też przypomnieć także drugą tegoroczną rocznicę: 25 lat temu dwójka wspaniałych taterników, Jan Długosz i Andrzej Piętsch czyli zdobyli ów legendarny szczyt jako pierwsi pokonali skalne płyty Mnicha, widoczne znad Morskiego Oka, najtrudniejszym „wariantem R".

KAZIMIERZ STRACHANOWSKI

Czy jesteś spostrzegawczy?

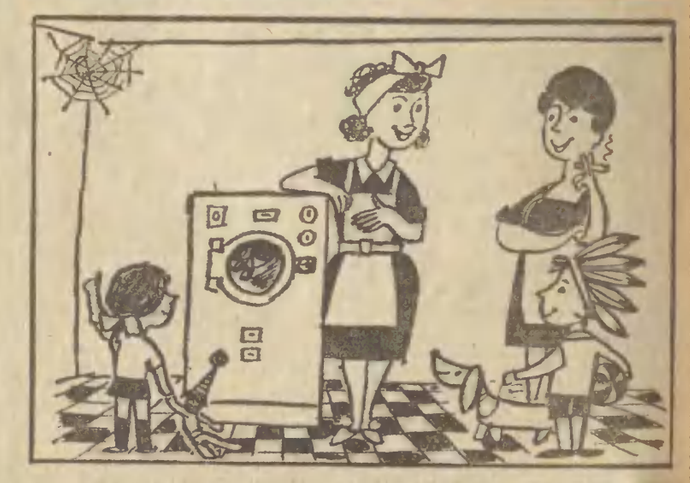

Tym razem szczęście uśmiechnęło się to **Wiesławy Stobińskiej, zam. w Szpęgawsku koło Starogardu woj. gdańskie.** Wylosowaliśmy kopertę z nadesłanym przez nią rozwiązaniem. Ponieważ było ono prawidłowe Wiesława Stobińska otrzyma nagrodę, którą prosimy odebrać w dziale administracyjnym **„Wieczoru Wybrzeża", pok. nr 213, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 w godz. od 11 do 15.**

A oto nadesłane rozwiązanie: drzewo, droga, drogowskaz, dom, dach, drzwi, drwal, dzięcioł, dziupla, dym.

Dziś zamieszczamy kolejny rysunek — zagadkę, na którym prosimy odszukać **10 rzeczowników** rozpoczynających się na **literę „P".** Kto je odnajdzie i nadeśle do najbliższego czwartku prawidłowe rozwiązanie, ten weźmie udział w losowaniu nagrody.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa 185.

Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spostrzegawczy?".

NA NIEDZIELĘ — 14 grudnia

BARAN (21. III — 20. IV)
Sporo miłego zamieszania do Twojego domu wprowadzi niespodziewany gość. Przy okazji usłyszysz nowinę, która mocno Cię zaskoczy.

BYK (21. IV — 21. V)
Zbyt demonizujesz obecną sytuację. Zdobądź się na spokój i dystans do sprawy, a ujrzysz ją we właściwym świetle.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI)
Odezwie się ktoś dawno nie widziany. Nie obawiaj się konfrontacji — wypadnie ona na Twoją korzyść.

RAK (22. VI — 22. VII)
Musisz połączyć romantyzm z realizmem. W przeciwnym wypadku bowiem mocno się rozczarujesz.

LEW (23. VII — 22. VIII)
Nie obarczaj bliskiej Ci osoby zadaniem ponad jej siły. Tylko wspólnie możecie doprowadzić sprawę do finału.

PANNA (23. VIII — 22. IX)
Zastanów się czy obecnego flirtu nie należałoby zwekslować na tory koleżeństwa. Dla własnego i domowego spokoju.

WAGA (23. IX — 23. X)
Możesz liczyć na finansową niespodziankę, która pozwoli Ci wybrnąć z chwilowych kłopotów, pod warunkiem jednak, że zastanowisz się nad wydatkami.

SKORPION (24. X — 22. XI)
Niepokój Twój jest bezzasadny. Ktoś z sympatią obserwuje Twoje poczynania i we właściwym momencie poprze Cię.

STRZELEC (23. XI — 21. XII)
Chodzenie z głową w chmurach nic Ci nie da. Ktoś znajdujący się bardzo blisko czeka na sposobność aby wyjawić Ci uczucia.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I)
Będzie okazja aby stwierdzić, że stara przyjaźń nie rdzewieje. Pozwoli Ci to osiągnąć równowagę ducha.

WODNIK (21. I — 20. II)
Zasięgnij rady najbliższego otoczenia, a okaże się, że sprawa wygląda zupełnie inaczej niż ją w tej chwili widzisz.

RYBY (21. II — 20. III)
Stan Twojego zdrowia nie jest najlepszy. Pomyśl o krótkim chociaż odpoczynku i relaksie.

Z teki A. Hitchcocka

Antyczna szabla

BYł już marzec, jednak na ulicach Londynu nie widać było nadchodzącej wiosny. Edwin A. Bush podniósł kołnierz swego gabardynowego płaszcza. Jutro Edwin miał ukończyć dwadzieścia jeden lat, jutro też zamierzał zaręczyć się z Janet Wheeler. Lecz nie miał jeszcze pierścionków, nie miał też pieniędzy na ich zakup.

Pieniądze... Gdzie zdobyć pięćdziesiąt funtów? Tyle potrzeba na zakup pierścionków i kolację z Janet.

Od wczoraj wałęsał się ulicami miasta, przeważnie w dzielnicy teatrów. Najbardziej ciągnęło go do antykwariatu, którego okna wystawowe wypełnione były przeróżnym kramem. Także tym razem przystanął przed oknem wystawowym. Myśl, że powinien coś ukraść, drążyła go coraz bardziej. Upatrzył nawet coś konkretnego: dwa złote pierścionki misternej roboty; węże oplatały mały rubin. Patrzył na nie zafascynowany, doszedł jednak szybko do wniosku, że kradzież byłaby zbyt niebezpieczna. Także noszenie takiego pierścionka, pochodzącego z kradzieży.

Niemal podświadomie skierował swe kroki do wnętrza antykwariatu. Louis Myer, właściciel sklepu, brodaty mężczyzna około sześćdziesiątki, zlustrował Busha wzrokiem.

— Czym mogę służyć?

Bush rozglądnął się bezradnie.

— Nie wiem jeszcze... — powiedział cicho. — Szukam jakiegoś upominku. Zamierzam się jutro zaręczyć, moja narzeczona lubuje się w starych rzeczach. Można się rozejrzeć?

— Ależ proszę.

Antykwariusz skinął głową i zniknął za kotarą, która oddzielała sklep od zaplecza.

Edwin A. Bush nadal rozglądał się. Jego wzrok spoczął na małym stoliku, gdzie na różowym pluszu leżały trzy przepiękne sztylety, a obok duża szabla. Rękojeść szabli wykonana była z kości słoniowej, wysadzanej drogimi kamieniami. Pochwa z czerwonej zamszowej skóry, także lśniła od kamieni...

Gdyby schować szablę pod płaszcz, pomyślał Bush. Nikt tego nie spostrzeże, a stary antykwariusz nawet nie pomyśli, że mogę zabrać tak duży przedmiot. Za taką szablę można chyba uzyskać dwadzieścia, a może nawet trzydzieści funtów.

Antykwariusz powrócił do sklepu.

— Czy znalazł pan już coś odpowiedniego? — zapytał.

Bush bezradnie wzruszył ramionami.

— Nie mogę się zdecydować. Po prostu nie wiem, czego może pragnąć młoda dziewczyna. Ale wstąpię tutaj po południu. Wtedy na pewno się zdecyduję.

* * *

Dziesięć minut później Edwin A. Bush wszedł do małej herbaciarni. Chciał się trochę ogrzać. Postanowił powrócić po południu do antykwariatu i wynieść szablę. Schowa ją pod płaszcz, zaczeka na wyjście antykwariusza z zaplecza, wda się z nim nawet w rozmowę. Po prostu zapyta o dwa inne przedmioty. W ten sposób uniknie podejrzeń.

Przez całą godzinę obmyślał szczegóły planowanej kradzieży, doczekał się popołudnia i poszedł do antykwariatu. W drodze odkrył inny antykwariat, postanowił tam właśnie natychmiast zanieść szablę.

Kilka minut po piętnastej wszedł do antykwariatu Louisa Myera. Był jedynym klientem w sklepie. Czerwona zasłona rozdzieliła się i wyszła... siwowłosa kobieta. Bush speszył się, tego nie przewidział.

— By... byłem tutaj przed południem — wyjąkał. — Mam zamiar...

Kobieta odgarnęła kosmyk włosów z czoła, przyjrzała się przybyszowi, uśmiechnęła się i rzekła:

— Mister Myer rzadko bywa po południu w sklepie. Mieszkam trzy domy dalej, nazywam się Elsie Batten. Pomagam mu czasem po południu.

Edwin Bush szybko się opanował. Przecież z kobietą powinno wszystko pójść łatwiej.

— Pani chyba spostrzegła, że nie jestem zdecydowany — powiedział z uśmiechem. — Chciałbym mojej przyjaciółce zrobić prezent. Nie może być zbyt kosztowny, ale musi być ładny. Chciałbym się spokojnie tutaj rozejrzeć. Chyba nie ma pani nic przeciwko temu?

— O, nie! — zawołała mała, pulchna kobieta. — Nie przeszkadza mi to! Czy mogę panu służyć radą?

— To nie jest potrzebne, nie chcę pani zabierać czasu. Jeśli coś znajdę, zapytam panią o cenę.

— Proszę bardzo — zgodziła się pani Batten, ale Edwin Bush zaczął się denerwować. Ta kobieta nie zamierzała wyjść za przepierzenie.

Stała przy nim i cokolwiek oglądał, zaraz podawała cenę.

— Przepraszam — powiedział zduszonym głosem — ale zaczynam się denerwować. Chciałbym w spokoju obejrzeć te rzeczy, a pani ciągle stoi przy mnie. Może obawia się pani, że coś ukradnę?

Siwa niewiasta z powagą skinęła głową.

— Właśnie o to mi chodzi — rzekła. — Jestem tu za wszystko odpowiedzialna, pan Myer od lat darzy mnie pełnym zaufaniem. Nie chcę, aby mi mógł cokolwiek zarzucić. Proszę mi nie mieć za złe, ale tak postępuję wobec wszystkich klientów. A może przyjdzie pan jutro, gdy mister Myer będzie w sklepie?...

Edwin A. Bush nie mógł później wyjaśnić, czy działał z rozmysłem. W każdym razie sięgnął w tym momencie po wazę z metalu i uderzył nią panią Batten w głowę. Niespodziewanie kobieta wytrzymała cios, nie upadła, zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Bush sięgnął po jeden ze sztyletów i pchnął kobietę w piersi. Jej krzyk nie ustawał. Nastąpiły dwa dalsze ciosy, dopiero wtedy pani Batten osunęła się martwa na podłogę.

Jak we śnie Bush opuścił antykwariat, z szablą pod płaszczem. Podążył spokojnie wprost do drugiego antykwariatu, który uprzednio widział.

Właścicielem drugiego antykwariatu był Paul Roberts. Oglądnął uważnie szablę i zapytał:

— Jaką cenę pan żąda? To chyba pamiątka rodzinna?

— Tak, pamiątka rodzinna — przytaknął Bush. — Posiadał ją już dziadek.

Antykwariusz badał kamienie na rękojeści i pochwie.

— Tak... to piękna robota — przyznał. Wziął lupę i dodał: — Rzadki i kosztowny okaz, sir. Szabla warta co najmniej dwieście funtów. Ale wpierw muszę sprawdzić wszystkie kamienie, wtedy dopiero podam ostateczną cenę. To nieco potrwa.

— Proszę, niech pan sprawdzi... — wyjąkał Bush. — Cena mi odpowiada.

Antykwariusz udał się z szablą za przepierzenie i zamknął za sobą drzwi.

W tym momencie Bush uświadomił sobie, że jest mordercą. Zdecydował się na kradzież, a zamordował kobietę. Wzruszył ramionami i odpędził od siebie natrętną myśl. Dwieście funtów!...

Usłyszał jak drzwi za nim otwierają się i nagle obok niego stanęli dwaj policjanci. W tym samym momencie zza przepierzenia wyszedł antykwariusz i powiedział do policjantów:

— Proszę zatrzymać tego pana. Podejrzewam, że ukradł tę szablę w sklepie mojego kolegi Myera.

Bush osłupiał, policjanci żądali wyjaśnień.

— Tak, jeszcze wczoraj oglądałem tę szablę u Myera. To żaden cenny okaz, produkują je teraz dla przyjezdnych cudzoziemców. A ten pan mówił, że to pamiątka rodzinna. Dzwoniłem do Myera, ale tam nikt się nie zgłasza do telefonu. Do innych kolegów, którzy takie szable także mają na sprzedaż, również dzwoniłem. Zgłaszali się do telefonu, żaden z nich nie sprzedał w tych dniach szabli. Sądzę, że wskazane będzie, jeśli jeden z panów przejdzie się do sklepu Myera...

— To zbędne — odparł jeden z policjantów. — Zadzwonię na posterunek, poślą tam radiowóz.

Policjant poszedł telefonować, a kiedy kilka minut później powrócił, był blady na twarzy. Z niedowierzaniem patrzył na Busha.

Przyjechał wóz policyjny; antykwariusz Roberts szepnął:

— Gdyby wziął inny przedmiot, a nie szablę, jakich jest setki...

Edwin A. Bush został skazany na śmierć.

ANTON ROSS

Tłum. Jan Nogaj

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch". Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy. 80-958 Gdańsk, ul. Tkacka 9/10.

REDAGUJE KOLEGIUM. REDAKCJA — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY:
31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-51-65 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. miejski
31-85-05 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — przyjmuje interesantów w godz. 10—12; prawnik we wtorki w godz. 15.30—16.30 i soboty w godz. 12.30—13.30; dyżurny publicysta w środy i piątki w godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 66.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-35-80; czynne w godz. 9—15. w sobotę w godz. 9—12.
UPT - Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79. w godz. 10—17.
UPT-Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84 w godz. 10—17, soboty 10—17.
UPT - Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31; w godz. 8—18.
WUP - Gdańsk, ul. Długa 22/23; tel. 31-80-84 w godz. 8—20.

PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Nr indeksu 35035

Zam. 3116 — J-7
RK